Młodzi! Na bieżnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 58 | Warszawa, poniedziałek 14 lipca 1952 r. | Cena 45 gr

We wtorek mecz piłkarski
Polska -- Francja

HELSINKI 13.7 (tel. wł.). — Piłkarze francuscy od piątku przebywają w Helsinkach, jednak dopiero w niedzielę rano udali się do Lahti, by poznać miejscowe warunki. Bardzo się też zdziwili, że Polacy przebywają tam już od kilku dni.

— Nasze kierownictwo powinno też postarać się abyśmy mogli na miejscu rozejrzeć się i przeprowadzić więcej treningów — powiedział jeden z piłkarzy francuskich w rozmowie z dziennikarzami polskimi.

Francuzi to zespół młodych, na ogół sympatycznych, uśmiechniętych chłopców, którzy nie mają jednak wielkich nadziei na pokonanie naszej drużyny.

— Cóż chcecie, — powiedział Marokańczyk Chtouki— we Francji nie można nigdy zebrać porządnej reprezentacyjnej drużyny, gdyż kto się tylko wybija, w ciągu jednego sezonu podpisuje kontrakt do klubu zawodowego. Wydaje mi się, że w spotkaniu z wami jesteśmy słabszą stroną, ale wygrać chcemy tak samo jak wy.

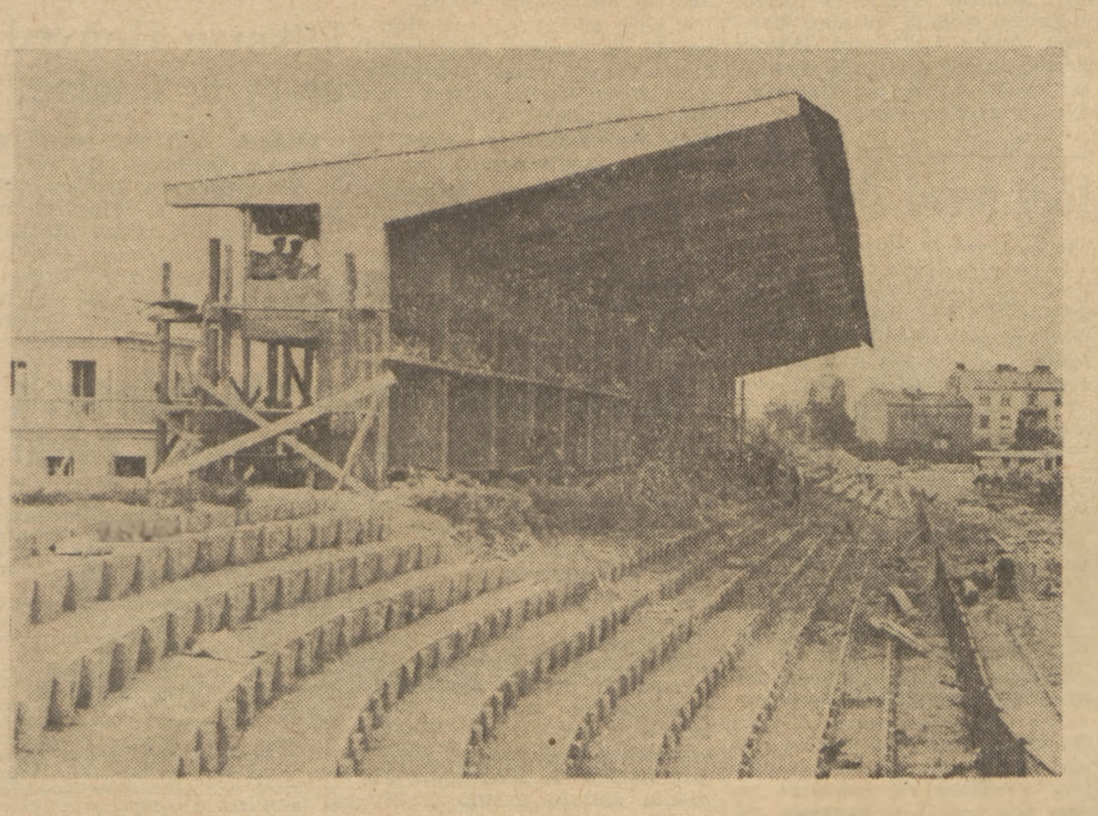
Dokończenie na str. 4

Na str. 3
Mistrzostwa Akademickie



Akademicka Mistrzyni Polski Stańko, AWF, w momencie rzutu, który jej zapewnił tytuł mistrzowski.

WARSZAWA CZEKA NA ZLOT



Praca na Stadionie Spójni w Warszawie postępuje szybko naprzód... ale nadal potrzebna jest pomoc sportowców przy końcowych robotach.

W STOLICY panuje już w pełni atmosfera zlotowa. Miasto przybiera z każdym dniem bardziej odświętną szatę. Z dnia na dzień przybywa transparentów, kolorowych flag, napisów i plakatów. Z megafonów rozbrzmiewają młodzieżowe piosenki. Warszawa w gorączkowym tempie kończy ostatnie przygotowania do przyjęcia najmilszych gości.

Przybywają również pierwsze grupy sportowców, którzy uczestniczyć będą w Zlocie Młodych Przodowników. W stolicy przebywa już 323-osobowa grupa sportowców reprezentujących Akademickie Zrzeszenie Sportowe. Do tej liczby dojdą gimnastycy z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i wyższych szkół wychowania fizycznego Krakowa, Poznania i Wrocławia. Przygotowują oni masowy pokaz gimnastyczny na Zlot.

W Warszawie gości również kilkusetosobowa grupa sportowa Ludowych Zespołów Sportowych.

Uczestnicy obozów, które przybyły już do Warszawy w ramach zobowiązań zlotowych zgłosili przepracowanie tysięcy roboczo-godzin przy budowie stadionu Spójni i innych obiektów sportowych stolicy. Przy budowie stadionów pomagają również grupy warszawskich sportowców.

W biurach Komitetu Organizacyjnego Zlotu prowadzone są również w przyspieszonym tempie ostatnie przygotowania na przyjęcie 200-tysięcznej rzeszy uczestników tej wielkiej imprezy.

Największy jednak ruch panuje na terenie Centralnego Parku Kultury na Powiślu oraz na terenie poszczególnych miasteczek zlotowych.

W miasteczkach wyrastają lasy namiotów, kończy się budowę umywalni, kuchni i magazynów. Bez przerwy panuje tu ożywiony ruch. Grupy artystyczne odbywają próby swych pokazów, na boiskach trenują młodzi sportowcy.

Szybko zbliża się dzień przyjazdu delegatów, ale mieszkańcy stolicy nie szczędzą sił i czasu. Warszawa będzie gotowa na czas na przyjęcie gości.

Siedem rekordów Polski ustanowili pływacy w Szczecinie

SZCZECIN 13.7 (tel. wł.) Na 50-metrowym basenie w Szczecinie odbyły się drugie zawody kontrolne przebywających tutaj na obozie zawodników kadry. Zawody te przyniosły znowu wiele dobrych wyników, z których kilka to nowe rekordy Polski.

Rekordy Polski seniorów ustanowili na 50 m st. dow. Mroczkowski — 0.26.8, 100 m z granatem Belczyk — 1,09.0; 500 m klas. A kobiet Gryka — 8,32.8 oraz sztafeta 4x100 mot. kobiet Kurkówna, Pogorzałek, Renata Gryszczyk i Dzikówna — 6.31.4. Ponadto Dzikówna wyrównała swój rekord Polski na 400 m dow. — 5.45,3.

Rekordy w kat. juniorów ustanowili na 100 m grzbiet. chłopców Sambala — 1.14.2 i na 200 m grzbiet. Lutomski 2.43.2.



Rekordzistka Polski juniorek Maciejakówna WSWF Poznań pokrzepia swe siły po wyrównaniu rekordu na 80 m pł.—12,4

Foto Franckowiak

Olimpiada 1960

HELSINKI 13.7. (tel. wł.). Do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wpłynęły już zgłoszenia 13 miast, które pragną organizować Igrzyska Olimpijskie w 1960 r. Miastami tymi są: Lozanna, Los Angelos, Buenos - Aires, Rzym, Tokio, Karahi, (Pakistan), Filadelfia, Detroit, Chicago, New York, San Francisco, Minueapolis i Monticello.

Helsinki zobaczą emocjonujące pojedynki
Przeglądamy listę zgłoszeń do konkurencji lekkoatletycznych

HELSINKI 13.7 (tel. wł.) W Helsinkach opublikowano już ostateczne zgłoszenia do konkurencji lekkoatletycznych XV Igrzysk. Jak oczekiwano, w każdej konkurencji zapowiada się niesłychanie ciekawa walka. Na listach startowych widnieją nazwiska wielu doskonałych zawodniczek i zawodników.

Przyjrzyjmy się konkurencjom kobiecym. Na 100 m zgłoszono 59 zawodniczek, a wśród nich Australijkę **Jackson**, która w br. uzyskiwała już czasy w granicach rekordu świata na tym dystansie, a kilka razy uzyskała wynik lepszy od rekordu, który jednak nie mógł być zatwierdzony z powodu wiatru w plecy. Widzimy dalej 4-krotną mistrzynię olimpijską z Londynu **Blankers-Koen** Holandia i Niemki **Klein, Petersen** i **Sander.**

Do 100 m zgłoszono następujące zawodniczki radzieckie **Turowa, Kałasznikowa** i **Chnykina.** Bułgaria reprezentowana będzie przez **Berkowską.** Polska przez **Bocianównę.** Węgry przez **Tilkowszky, Bartha** i **Rakhely,** Rumunia przez **Konrad** i **Sicoe.**

W konkurencji 200 m kobiet walczyć będzie 46 zawodniczek. Startują tu znów wszystkie niemal wymienione wyżej zawodniczki. W barwach Polski wystąpią: **Arndt, Minnicka** i **Szwajkowska.** W barwach ZSRR **Chnykina, Seczenowa** i **Kazancewa.**

15 sztafet walczyć będzie w konkurencji kobiecej 4 x 100 m Zgłoszono następujące drużyny: Argentyna, Australia, Holandia, Wielka Brytania, Włochy, Kanada, ZSRR, **Polska,** Francja, Szwecja, Saara, Niemcy zach., Finlandia, Węgry i USA.

DYSKOBOLKI RADZIECKIE BEZ KONKURENCJI

Znacznie mniej zawodniczek niż w konkurencjach biegowych stanie na starcie konkurencji technicznych. Wydaje się, że państwa zachodnie widząc wysoką przewagę reprezentantek ZSRR nie chciały tracić pieniędzy na wysyłanie statystek.

W dysku startuje 20 zawodniczek. Na liście widzimy: **Dumbadze, Romaszkową** i **Bagriancewą** ZSRR, **Nowakową,** CSR, **Jozsane,** Węgry. Walczyć również będą z lepszych zawodniczek: **Farmer,** Anglia, **Heidegger,** Austria, **Werner,** Niemcy zach. i **Cordiale,** Włochy. Mistrzyni olimpijska z Londynu Francuzka Ostermayer nie została zgłoszona.

W kuli na starcie stanie 25 zawodniczek. Barw ZSRR bronić będą: **Zybina, Toczenowa** i **Tyszkiewicz.** Barw Polski: **Bregulanka** i **Krysińska.** CSR reprezentować będzie **Komarkowa-Kristkowa.** Z zawodniczek innych krajów wyróżniają się wynikami Szwedka **Olsen,** Francuzka **Veste,** Jugosłowianka **Rasosvliewicz** oraz Niemki **Werner, Kress** i **Kille.**

W oszczepie **Ciachówna** spotka się z 20 rywalkami. Po 3 zawodniczki w tej konkurencji wystawiły tylko ZSRR: **Zybina, Gorczakowa** i **Czudina.** Niemcy zach.: **Müller, Krüger** i **Bausenwein** oraz Finlandia: **Ratya, Parviainen** i **Torikka.**

Dokończenie na str. 2

14.7.52
Zwróć uwagę!!! Kalendarz Zlotowy Przeglądu Sportowego

MŁODZIEŻ stolicy, licznych sportowców i wszystkich mieszkańców Warszawy czeka wkrótce miły i zaszczytny obowiązek. Obowiązek gospodarzy Zlotu.

Warszawę i jej mieszkańców odwiedzą niebawem tysiące Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, którzy przyjadą do swej stolicy na swe święto, na Zlot.

Obowiązek gospodarzy, choć trudny bardzo i odpowiedzialny, nie jest dla warszawiaków czymś nowym. Umiemy, i lubimy przyjmować gości.

Ale goście, których podejmować będziemy w dniach Zlotu, zasługują na naszą szczególną serdeczność i troskliwość. To najlepsza nasza młodzież, to przyszłość i duma naszego państwa.

Pięknie przystroimy nasz dom na przyjazd zlotowych gości. Każda ulica, każdy budynek, każdy obiekt sportowy przybierze odświętny wygląd.

W każdym zetknięciu i przy każdej okazji służąc towarzystwem, radą, pomocą czy nawet uśmiechem lub przesłanym ręką pozdrowieniem okażemy swoją radość — radość gospodarza, któremu tak miłych i drogich przyszło podejmować gości.

Hokeiści niemieccy liczą na wygraną z Polakami

HELSINKI 13.7 (tel. wł.) W wyniku powtórnego losowania pierwszym przeciwnikiem naszych hokeistów na trawie zamiast Belgii, została drużyna Niemiec zachodnich. Wiadomość ta zaskoczyła nieco naszych zawodników, jednak plan zajęć na treningach nie uległ zmianie, a ogólny nastrój w drużynie jest nadal dobry.

Zespół niemiecki jest daleko poważniejszym przeciwnikiem od Belgów. O ile ustępując Belgom technicznie, przewyższaliśmy ich bojowością, szybkością i kondycją, to w stosunku do hokeistów niemieckich przewaga się zmniejszyła do minimum. Natomiast nie zmieniona została nadal przewaga techniczna naszych przeciwników nad zespołem polskim.

Niemcy rozegrali w br. kilka spotkań międzypaństwowych, z których większość zakończyła się ich zwycięstwem. Szczególnie cenne było dwukrotne zwycięstwo nad dobrym zespołem Szwajcarii.

Przebywająca już od kilku dni w Helsinkach 15-osobowa ekipa niemieckich hokeistów, trenuje intensywnie, tam gdzie i Polacy, na boisku w Kopyla. Niemcy są dobrej myśli. Liczą oni na zajęcie czwartego lub najdalej piątego miejsca w turnieju olimpijskim, niemniej jednak do spotkania z Polską przygotowują się bardzo sumiennie.

W meczu tym drużyna niemiecka wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: bramkarz Schmidt, obrońcy: Ulbricht, Swidding, pomocnicy: Hugo Dortcheisser, Suchren, Budinger, atak: Stottelberg, Kielman, Soust, Lücker i Rosenbeim. W rezerwie znajdują się bramkarz Hans Dortscheisser, obrońcy: Brunnecke i Peters oraz pomocnik Grube. Swidding i Grube są jednak dość wszechstronnymi zawodnikami i zdaniem niemieckiego trenera z powodzeniem grać mogą również w ataku.

Drużyna niemiecka składa się na ogół z młodych zawodników, poza trzema starszymi graczami, którzy występowali jeszcze przed wojną. Przeciętny wiek pozostałych wynosi ok. 25 lat. Niemcy uważają, że najsilniejszymi punktami drużyny są: Ulbricht, Budinger, Suchren oraz najlepszy technik i niebezpieczny przebojowiec lewoskrzydłowy Stockelberg. Również i środkowy napastnik Souest może być bardzo groźny dla naszych linii defensywnych. Jest on nieco słabiej wyszkolony technicznie od reszty, ale posiada szybkość i zwinność, gra inteligentnie i bardzo ostro strzela.

Mimo, że prasa niemiecka snuje już domysły na temat szans swojej drużyny w meczu z Holandią, z którą 18 lipca zmierzy się zwycięzca spotkania Polska — Niemcy, zawodnicy niemieccy przygotowują się do meczu poważnie i zapowiadają wystawienie najsilniejszego składu na jaki ich obecnie stać. **(j. m.)**

Gabrych pierwszy w wyścigu „Dziennika Łódzkiego"

VII wyścig kolarski Redakcji „Dziennika Łódzkiego" zgromadził na starcie ok. 400 zawodników wszystkich klas. Uroczyste otwarcie imprezy odbyło się na Placu Komuny Paryskiej w Łodzi.

Godzinne opóźnienie wyścigu dla „licencji" i upał osłabiły zdolności bojowe kolarzy, co odbiło się m. in. na Królaku i Wójciku. Częste zrywy czołowych zawodników dość szybko podzieliły stawkę na wiele części. W 18-osobowej grupie, która prowadziła wyścig przez Tomaszów Maz. z mniej znanych zawodników byli tylko Pera i Pijanowski. Lotny finisz wygrał tu Ulik przed Gabrychem i Drążkowskim. Z czołówki odpadł w Tomaszowie Sałyga, który przewrócił się.

Zaraz za Tomaszowem uciekł Marian Więckowski, którego po 13 km dogonił Wójcik. Para ta prowadziła wyścig mając już ponad półtorej minuty przewagi, kiedy po 25 km. gonitwie złapała ją 7-osobowa grupa czołowa. Wójcik „zdążył" jeszcze wygrać lotny finisz w Piotrkowie. Oprócz Wójcika i Więckowskiego w czołówce byli teraz: Hadaśik, Drążkowski, Ulik, Królak, Gabrych, Wilczewski i Chwiendacz.

Czołówka szybko malała. Najpierw odpadł Hadasik (dętka i lekkie poturbowanie) następnie Wójcik (mały defekt przerzutki) oraz zmęczeni: Wilczewski, Więckowski i jako ostatni Chwiendacz.

Z czołowej czwórki na ulicach Łodzi uciekła para Gabrych — Drążkowski. Na bieżnię stadionu Włókniarza pierwszy wjechał Gabrych. Na ostatniej prostej Drążkowskiemu mimo zaciętego ataku nie udało się minąć Gabrycha. Ulik i Królak kończyli wyścig pojedynczo. Czwórka ta wyraźnie zdystansowała następnych, osiągając przeciętną szybkość ponad 37 km na godzinę.

Z młodzieży tym razem trudno kogoś wyróżnić; z czołówki znac ną poprawę formy wykazali Gabrych i Ulik. Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu, Waliszewski miał defekt gumy. Nie startowali Klabiński, Wrzesiński i Kapiak.

Wyniki: 1. Gabrych Wł. — 4.08.48 (dystans 153 km), 2. Drążkowski, CWKS — ten sam czas, 3. Ulik, Gw. — 4.09.15, 4. Królak, CWKS — 4.09.54, 5. Wójcik, CWKS — 4.13.34, 6. Łasak, Gw. — 4.13,36, 7. Chwiendacz, Górnik — 4.15.13, 8. M. Więckowski, CWKS — 4.15.57, 9. Liszkiewicz, Gw. — ten sam czas, 10. Waliszewski, CWKS — 4.16.38, 11) Łazarczyk, 12. Sałyga, 13. Kuś, 14. Nowoczek, 15. Hadasik.

Z. W.

Motory na Zlocie
O nagrodę „Przeglądu Sportowego"

Wśród wielu imprez sportowych, które odbędą się podczas trwania Zlotu nie zabraknie i motoryzacji. W dniu 21 lipca odbędą się na torze wyścigów konnych na Służewcu wyścigi motocyklowe, na starcie których staną motocykle klasy 125 i 250 ccm. W każdej klasie odbędą się dwa biegi, osobno dla zawodników z licencją III, a osobno dla posiadaczy II i I licencji sportowej.

Finał, rozegrany podobnie jak i we wszystkich wyścigach trawiastych, a więc z wyrównaniem, pozwoli na nawiązanie równej walki młodych zawodników z doświadczonymi już jeźdźcami.

Wyścigi motocyklowe na Zlocie będą przeglądem wyczynowego sprzętu produkcji polskiej i czechosłowackiej, gdyż do startu dopuszczone są tylko motocykle SHL, Sokół i Jawa.

Najbardziej emocjonujący jak zwykle bieg finałowy zostanie rozegrany o wartościową nagrodę ufundowaną przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i niewątpliwie będziemy na Służewcu świadkami zaciętych walk naszych motocyklistów o tytuł mistrza Zlotu.

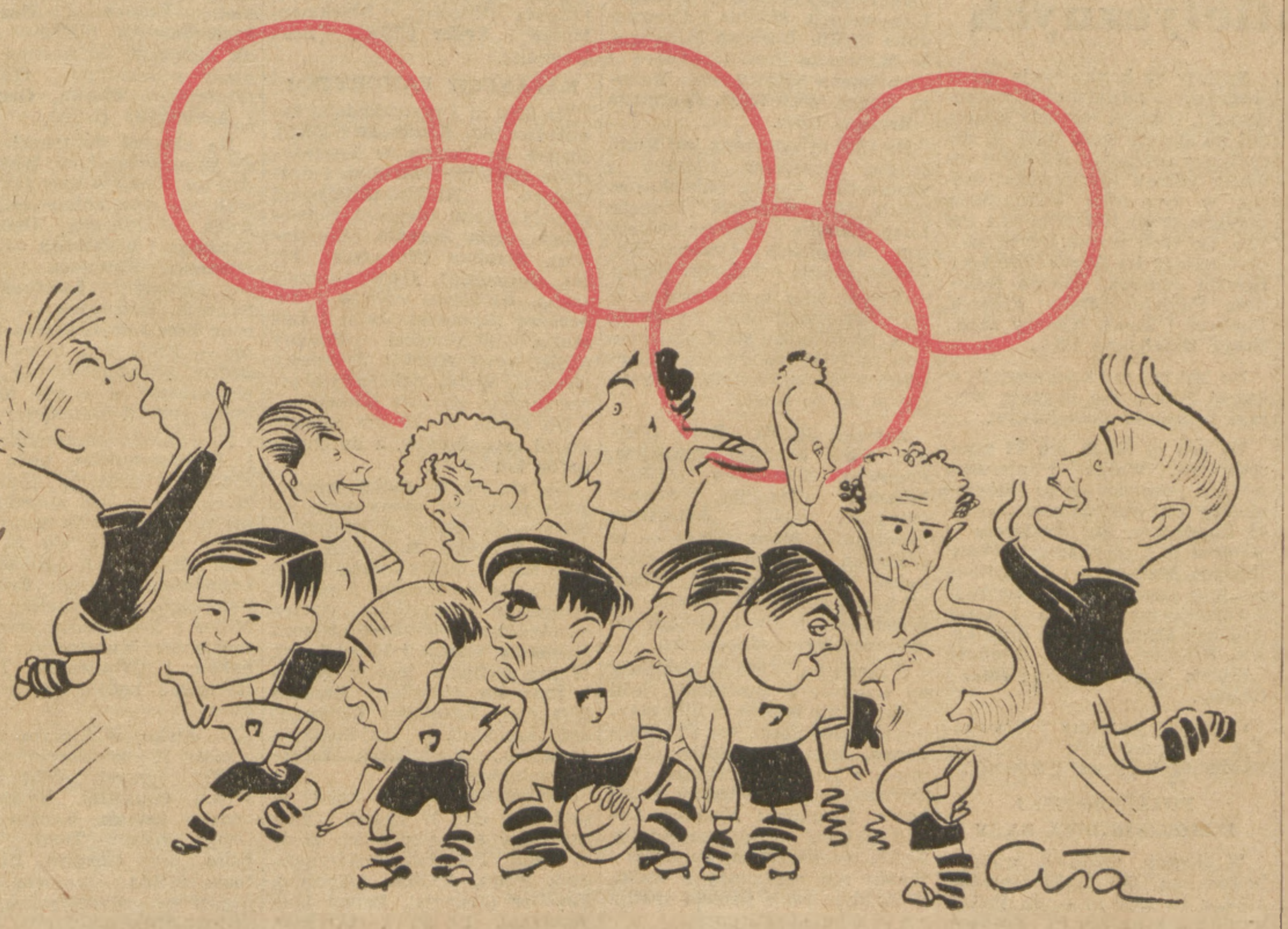
Napływają zgłoszenia do tej wielkiej imprezy z całej Polski i już możemy podać, że na starcie staną tej klasy zawodnicy co zdobywca tytułu mistrzowskiego w r. 1952 w klasie 250 Puzio z Budowlanych, znany zawodnik CWKS — Kupczyk oraz również z CWKS — Urbaniak. Nadeszło również zgłoszenie doskonałego setkarza Giblewskiego oraz młodego zawodnika z Unii w Obornikach — Gierki. Lista zgłoszeń rośnie z dnia na dzień i na pewno już w następnym numerze będziemy mogli podać nazwiska dalszych czołowych polskich motocyklistów, którzy się zgłosili do udziału w wyścigu na Zlocie o nagrodę „Przeglądu Sportowego".

(kwz)

Następny „Przegląd Sportowy" ukaże się w środę 16 lipca

W numerze:

- **ostatnie przygotowania do Zlotu**
- **mecz piłkarski Polska - Francja**



Polska olimpijska drużyna piłkarska w karykaturze E. Ałaszewskiego.

Po nieciekawej grze
Śląsk pokonał FAC 3:0 (1:0)

KATOWICE 13. 7. (tel. wł.) Reprezentacja Śląska — F.A.C. Wiedeń 3:0 (1:0). Bramki zdobyli w 28 min. Fojcik, w 53 i 75 Sołtysik. Sędzia Fronckowiak. Widzów około 10.000.

Śląsk: Wyrobek, Bartyla, Janduda, Giebur, Grzywocz, Tim, (Pozimski), Jerominek, Sołtysik, Fojcik, (Cichoń, Tim), Golenia, Kubicki.

F.A.C.: Walentin, Mitach, Ryba, Machetanz, Schafer, Ganano, Fitz, Hauer, Zischek, (Knorr, Koch), Ströll i Kubick.

Z kilku rozegranych w tym sezonie na Śląsku międzynarodowych spotkań piłkarskich najmniej podobał się występ wiedeńskich piłkarzy FAC. Jedynie lepszą nieco techniką przewyższali goście z Wiednia Ślązaków, natomiast ustępowali naszym piłkarzom szybkością, kondycją, a także umiejętnościami strzeleckimi.

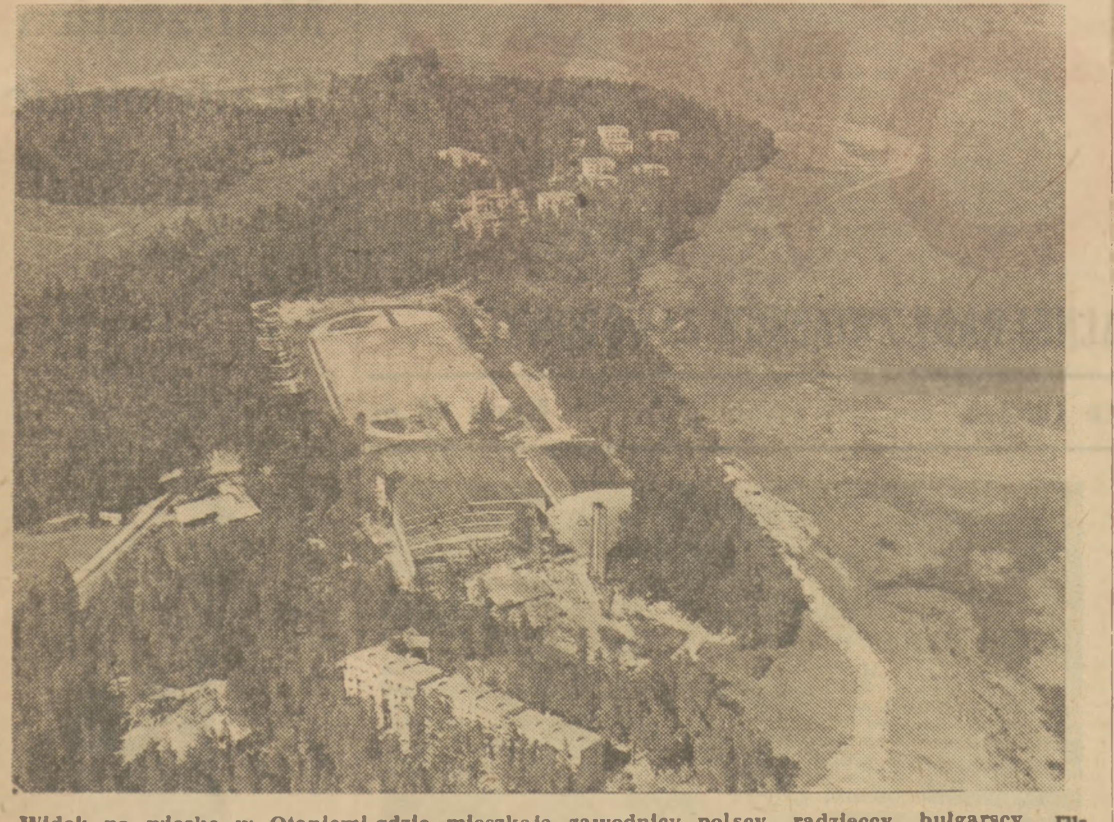
Do najlepszych graczy FAC-u należał bramkarz Walentin, trójka pomocy (zwłaszcza Schäfer) oraz napastnik Stroll. Najlepszą formacją zespołu była nieustannie prąca do przodu pomoc.

Niezbyt szczęśliwie zestawiona drużyna Śląska — dotyczy to przede wszystkim środkowej trójki napadu — nie miała zbyt trudnego zadania. Lepszy start do piłki oraz większa szybkość spowodowała, że reprezentanci Śląska stale dyktowali tempo gry będąc w nieustannym ataku.

Mimo zwycięstwa drużyna Śląska nie zaimponowała. Tylko Bartyla i Janduda zagrali na niezłym poziomie.

Z ostatniej chwili

Uroczyste otwarcie wioski w Otaniemi



Widok na wioskę w Otaniemi, gdzie mieszkają zawodnicy polscy, radzieccy, bułgarscy, rumuńscy, węgierscy i czechosłowaccy. W ostatnim domu po lewej, u góry mieszkają Polacy. Przed domami widać boisko treningowe, a przed nim krytą halę. Z prawej strony widać brzeg dużego jeziora.

13 lipca odbyło się oficjalne otwarcie wioski olimpijskiej w Otaniemi, połączone z uroczystością wciągnięcia flagi na maszt. Na uroczystość przybył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich burmistrz Helsinek Frenckell oraz członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prof. dr Loth (Polska), Adrianow (ZSRR) i prof. dr Gruss (Czechosłowacja). W uroczystości wzięli również udział Charge d'affaires poselstwa polskiego w Finlandii Krawczyński wraz z członkami poselstwa, poseł ZSRR Lebiediew oraz posłowie państw, których reprezentacje znajdują się w Otaniemi.

Na uroczystości obecni byli również liczni goście, zawodnicy z drużyn zamieszkujących w Payla, dziennikarze i fotoreporterzy.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk — Frenckell powitał każdą reprezentację olimpijską przebywającą w Otaniemi w jej ojczystym języku.

Następnie wciągali flagi na maszt, flagę ZSRR miotaczka Zybina i gimnastyk Czutkarin, flagę Węgier gimnastyczka Kelety i lekkoatleta — Laszlo, flagę Polski zasłużona mistrzyni sportu Rakoczy, mistrz sportu Chychła, flagę Bułgarii — Berkowska i Dagorow, flagę Rumunii — Manolin i Dumitru, flagę Czechosłowacji Kroutilowa i Dadak.

Po wciągnięciu flag przemawiali kierownicy poszczególnych ekip.

„Pragnę zapewnić Was — oświadczył kierownik ekipy polskiej — że polska drużyna olimpijska dołoży wszelkich starań, aby Igrzyska stały się prawdziwym świętem przyjaźni i pokojowej współpracy między narodami".

Wzniesiony przez kierownika ekipy polskiej okrzyk „Niech żyje braterska przyjaźń miłujących pokój sportowców całego świata, wywołał długotrwałe, gorące oklaski.

Porażka Górnika i zwycięstwo Spójni w lidze żużlowej

KATOWICE 13.7 (tel. wł.). Gwardia — Górnik 30:24. Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Najlepszy czas dnia uzyskał Dziura (Górnik), 1:23,4. Najlepszym zawodnikiem Gwardii był Spyra.

ŁÓDŹ 13.7 (tel. wł.). Ogniwo — Kolejarz 30:22. Najlepszym zawodnikiem Ogniwa był Szwendrowski, który wygrał wszystkie biegi zdobywając 9 pkt.

OSTRÓW 133.7 (tel. wł.) Stal — Spójnia 20:23. Najlepszym zawodnikiem Spójni był Kopczyński, który wygrał wszystkie biegi.

CZĘSTOCHOWA 13.7 (tel. wł.). Włókniarz — Unia 10:42. Zeszłoroczny mistrz Polski na żużlu odniósł przekonywające zwycięstwo nad swym zdecydowanie słabym przeciwnikiem. Najlepszym zawodnikiem był Olejniczak (Unia), który uzyskał dwukrotnie najlepszy czas dnia 1:29,9.

WROCŁAW 13.7 (tel. wł.) CWKS — Budowlani 35:19. Budowlani przyjechali z trzema nowymi Ekscelsiorami i zaprezentowali się b. dobrze. Zwłaszcza Fijałkowski, który wygrał wszystkie swoje biegi i osiągnął najlepszy czas dnia 1:32,1.

Romaniuk zwycięża w turnieju sopockim

GDAŃSK 13.7 (tel. wł.). Przez 8 dni Sopot żył pod znakiem tenisa. Na kortach Ogniwa odbywał się turniej o mistrzostwo Sopot, w którym udział wzięło 120 zawodników.

Spotkania finałowe dały następujące rezultaty:

W grze pojedynczej mężczyzn **Romaniuk** Sp. W-wa pokonał Maniewskiego Ogn. Sopot 6:0, 6:2. W finale gry podwójnej mężczyzn **Radzio — Kwiatek** pokonali parę poznańską Tomaszewski — Kramer 6:3, 6:3. W grze pojedynczej kobiet **Lamparska** AZS Poz. pokonała Geringkówna Ogn. Sopot 6:4, 6:1. W grze mieszanej **Lamperska — Palmowski** wygrała z parą Bieniewska — Mrokowski 8:6, 6:3. W grze pojedynczej juniorów **Chruścicki** Częstochowa pokonał Sikorskiego Piotrków 8:6, 6:2.

Finałowe rozgrywki ogólnopolskiego turnieju tenisowego, zorganizowanego w całym kraju pod hasłem „Młodzi teniści na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej", przyniosły zwycięstwo Radzia, przed Kwiatkiem, Piotrkowskim (wszyscy CWKS), Wawrzyńczakiem Częstochowa, Kosakowskim Sp. W-wa i Wójtowiczem Sp. W-wa.

Cała szóstka wraz z Licisem, Ryczkówną i Panasiukówną wystąpi w grach pokazowych na Zlocie.

Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne

KATOWICE 13.7 (tel. wł.). Na lekkoatletycznych mistrzostwach Śląska startowało ponad 400 zawodników i zawodniczek. Na 400 m przez płotki Plewa, uzyskał 56.8; 2) Scheidhauer (obaj Górn. Zab.)— 58,6. Biegnąc z silnym wiatrem sprinterzy Bętkowski i Kiełkowicz obaj z Włókniarza Sosnowiec uzyskali na 100 m 11,0.

LUBLIN 13.7 (tel. wł.). Mistrzostwa lekkoatletyczne Lublina zgromadziły na starcie przeszło 100 zawodników. Najlepsze wyniki osiągnęli Jesionowska, OWKS na 100 m — 12,7 i na 60 m — 8,0; Grosse, OWKS dysk — 41.59, Kiełczewski, OWKS 1:59,2 na 800 m i Jańczak OWKS, 23, 8 na 200 m.

POZNAŃ 13.7 (tel. wł.). Przy udziale zaledwie 100 zawodników, bez reprezentantów AZS. Gwardii i Włókniarza tytuł mistrza lekkoatletycznego Wielkopolski zdobyła poznańska Stal.

Bieg na 10.000 m rozegrany w czasie silnego deszczu wygrał Rusek, Kol. Ostr. — 32:27,0. W biegu na 800 m zwyciężył Bartecki, Stal — 1:58,8. Bieg na 100 m i skok w dal wygrał Sporny, Stal, wynikami — 11,,2 i 6,91.

Najlepszy wynik wśród kobiet osiągnęła Szychowska, Stal, w skoku w dal — 4,98.

KRAKÓW 13.7 (tel. wł.). W mistrzostwach wojewódzkich w lekkoatletyce startowało ok. 100 zawodników. W konkurencjach kobiecych najlepsze wyniki osiągnęła Stachowicz. Włókniarz wygrywając oszczep — 37,32, dysk — 32,22 i kule — 9,96.

Z wyników męskich na wyróżnienie zasługują 200 m Grochowski Ogn. — 23,0, 400 m Maćkowiak, WKS — 51,4, 400 m pł. — Puzio, Gw. — 57,8, tyczka Janiszewski, WKS — 3,62.

GRUDZIĄDZ 13.7 (tel. wł.). 2-dniowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu zgromadziły na starcie 240 zawodników. W czasie mistrzostw ustanowiono 5 nowych rek. okręgów, w tym 3 juniorów. Z lepszych wyników notujemy: dysk Szczerbowska Kol. Toruń 38,71; Sadowska Sp. Grudziądz 600 m 1:22,5; Masłowski młot 51,67; Lewicki Kol. na 1.500 m 3:59,8; Żbikowski Kol. 800 m 1:58,2.

Bokserzy CWKS II i Kolejarza remisują

RZESZÓW 13. 7. (tel. wł.) CKWS II — Kolejarz 10:10.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Piotrowski uległ na punkty Oszachowskiemu, Manecki wygrywa na punkty z Sokołowskim, Kołodyński wygrał na punkty z Doleckim, Kowalski wygrał przez poddanie się Grzelaka. Stachowiak uległ na punkty Pińskiemu, Nitzler wygrał wysoko na punkty ze Żmijewskim, Bogdański z Kolejarza przegrywa przez t.k.o. z Nawrockim, Paliński wygrał z Borkowskim, Biel II z Kolejarza wygrał na punkty z Czaplą, Węgrzyniak z Kolejarza wygrał przez k.o. z Żelisko. W ringu sędziował Federowicz z Katowic.

KRAKÓW 13. 7. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo drugiej ligi zrzeszeniowej CKWS III wygrał ze Spójnią 19:1.

Sportowcy Śląska przed świętem młodzieży

Zlot zaktywizował śpiące koła sportowe

NA Zlocie Młodych Przodowników bardzo licznie reprezentowane będzie Zrzeszenie Sportowe Górnik. W obecnej chwili już ponad 500 przedstawicieli sportu górniczego zdobyło paszport zlotowy. **Rada Główna przewiduje, że ogółem na Zlot wyjedzie ponad 700 sportowców górników.**

Przygotowania zlotowe w ZS Górnik, oprócz zdobycia przez wielką liczbę zawodników prawa uczestniczenia w tej wielkiej imprezie, przyczyniły się również do zaktywizowania działalności wielu dotychczas nienajlepiej pracujących kół sportowych.

„BIAŁY KAMIEŃ" NIE POZOSTAŁ W TYLE

Przykładem może być koło sportowe w okręgu wałbrzyskim przy kopalni „Biały Kamień". Koło to miało wszelkie warunki ku temu, by być przodującym. Jednakże miejscowi działacze nie potrafili tego wyzyskać i praca w kole, zwłaszcza organizacyjna, poważnie szwankowała. Klasyfikacja sportowców leżała, prób na SPO nie zdawano, brak było toru przeszkód itp.

Dopiero gdy Zlot stał się rzeczywistością i w naszym sporcie rozpoczęła się szlachetna rywalizacja o prawo uczestniczenia, oraz o jak najwspanialsze uczczenie tej imprezy — koło sportowe przy kopalni „Biały Kamień" nie pozostało w tyle.

W ramach zobowiązań wybudowano tor przeszkód i dwa boiska do siatkówki, uporządkowano całkowicie sekretariat koła, zorganizowano również cały szereg imprez przedzlotowych. W **pracy organizacyjnej wyróżnili się dwaj sportowcy - górnicy Krawczyk i ładowacz Mendel. Obaj wezmą udział w Zlocie. Pierwszy zdobył paszport zlotowy, startując w Biegach Narodowych, drugi jest zwycięzcą w zawodach kolarskich.**

Najlepiej pracujące koła posiada ZS Górnik w Zabrzu i w najbliższej okolicy tego górniczego miasta. Koła te podjęły ogółem 114 zobowiązań, z których 73 zostały już zrealizowane. Lekkoatleci Górnika Zabrze ustanowili 12 rekordów Śląska. **Przeprowadzono 4.700 prób na SPO, a więc można liczyć, że tegoroczny plan zdobytych odznak zostanie wykonany prawie w 200 proc.**

HISTORIA SZTAFETY Z MYSŁOWIC

Jedną z kilku sztafet górniczych, które zobaczymy na Zlocie, będzie zespół biegaczy kopalni Mysłowice, który zajmując 4-te miejsce na zawodach sztafetowych w Katowicach, zapewnił sobie start na Zlocie. Historia sztafety kopalni Mysłowice jest bardzo pouczająca.

Pewnego dnia załoga kopalni została zawiadomiona, że na boisku w ramach treningu sekcji lekkoatletycznej, odbywa się zaprawa dla sportowców, pragnących wziąć udział w zakładowych eliminacjach celem wyłonienia reprezentacyjnej sztafety. Zawiadomienie to nie pozostało bez echa.

Na najbliższym treningu zjawiło się kilkunastu górników, którym spodobała się lekkoatletyka. I oto znaleźli się tacy członkowie sekcji, którzy wyrażając głośno swe niezadowolenie, patrzyli na nowych miłośników lekkoatletyki niezbyt przychylnie, twierdząc, że nie będzie z nich pożytku. Treningi początkujących postępowały jednak szybko naprzód i stopniowo wzrastało ich natężenie.

Wreszcie w dniu eliminacji, nowi zawodnicy wyruszyli do biegu na 400 m. I cóż się okazało? Ci, t. zw. rutynowani i pewni siebie zostali w tyle. Wyeliminowali ich nowi zawodnicy, którzy mniej mówili, ale za to usilnie nad sobą pracowali.

Swej ambicji i uporowi górnicy z kopalni Mysłowice 25-letni Górka Roman, 18-letni Kruczek Adam i 20-letni Hornik Teodor zawdzięczają, że wywalczyli sobie wyjazd na Zlot Młodych Przodowników.

B.

Łódź przed Zlotem

80 delegatów na Zlot reprezentować będzie Ludowe Zespoły Sportowe z terenu woj. łódzkiego. Wśród nich znajdują się wybitni przodownicy współzawodnictwa zlotowego. Należy do nich Tadeusz Nieszporek z LZS Zdziary, pow. Rawa Mazowiecka, inicjator współzawodnictwa i najgorliwszy jego wykonawca przy budowie boiska piłkarskiego. Młodzież z LZS Zdziary wykonała już prace wartości 2.000 zł.

Delegatem na Zlot jest również Edward Grambol z LZS Dychlew. Jego inicjatywie i ogromnej pracy zawdzięcza Ludowy Zespół Sportowy swój rozwój, a młodzież wiejska upowszechnienie sportu na wsi. Ten 20-letni przodownik pracy pełni również funkcje sędziego piłkarskiego i wszystek wolny od pracy zawodowej czas poświęca pracy w zespole.

100 delegatów reprezentować będzie fabryczne koła sportowe. Pośród nich jest trzech członków koła sportowego przy Zgierskich Zakładach Remontowych Maszyn Przemysłu Włókienniczego: Włodarski, Papierski i Szczepaniak, którzy podjęli i zrealizowali już w 65 proc. swoje zobowiązania sportowe: uaktywnienie nieczynnych sekcji i pobicie rekordów życiowych.

Szkolne Koła Sportowe z województwa łódzkiego wybrały 130 delegatów, tak drogą konkursu, jak i drogą eliminacji. Wśród delegatów wyróżnia się Teresa Koplarek z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Wieluniu, która legitymuje się bardzo dobrymi wynikami w Biegach Narodowych.

16 bm. 310 delegatów sportowych woj. łódzkiego spotka się w Łodzi, a 17 wraz z delegatami miasta Łodzi wyjadą do Warszawy.

Z. T.

Śpiewem witają Warszawę sportowcy wsi przybywający na Zlot

NA boisku szkolnym przy ul. Młynarskiej 2 odbywa się mecz piłkarski... LZS — Warszawa. Cóż to za mecz? — zapytacie.

Otóż jest to spotkanie wyłonionej na ochotnika drużyny spośród delegatów na Zlot, członków LZS z kolegami z Woli, którzy przyszli zobaczyć jak się koledzy sportowcy czują w Warszawie. Boisko otoczyli liczni kibice. Oklaski, radość, czasem niezadowolenie, jak na prawdziwym meczu.

Spotkanie przerywa gwizdek dyżurnego. Jest 4:3 dla LZS-u, chciałoby się grać dalej, ale trzeba iść na dalsze zajęcia.

Dzień uczestników obozu wypełniony jest pracą. **W szkole przy ul. Młynarskiej zgrupowanych jest 650 delegatów na Zlot — członków Ludowych Zespołów Sportowych — zwycięzców sportowego konkursu zlotowego, wyróżnionych za pracę społeczną, za krzewienie sportu na wsi.**

Obóz ma na celu przygotowanie centralnej defiladowej grupy LZS-u. Uczestnicy sumiennie podchodzą do zajęć. Przecież są czołówką LZS-u, która ma reprezentować barwy Zrzeszenia na uroczystościach Zlotu. Trzeba się zgrać w marszu, trzeba się „zęśpiewać", bo przecież przysłowie mówi — „co wieś — to inna pieśń".

Oprócz zajęć przygotowawczych są prowadzone zajęcia uzupełniające jak gry, zabawy, oraz zajęcia kulturalno - wychowawcze. Naturalnie zwiedzają również Warszawę, którą wielu ogląda po raz pierwszy.

Nastrój jest radosny. Wszyscy głęboko przejęci są zbliżającym się Zlotem.

Już w pierwszym dniu obozu delegaci z woj. Lublin i Rzeszów wezwali do współzawodnictwa inne grupy zobowiązując się do przepracowania 268 roboczo-godzin przy odbudowie stolicy. Wezwanie zostało przyjęte. Sportowcy wsi będą realizować swoje zobowiązanie m.in. na stadionie Spójni.

Wśród uczestników obozu widzimy wielu starych znajomych. Jest kol. Goździalski przew. LZS Czerniewice, półfinalista setki na Spartakiadzie, jest kol. Szpradowska, kol. Kowalski, również uczestnicy Spartakiady. Są także reprezentanci LZS-ów woj. Katowice i Poznań, którzy w ubiegłą niedzielę poznali się podczas wojewódzkiego spotkania lekkoatletycznego. Większość jednak, to nowi aktywiści i entuzjaści sportu.

Porozmawiajmy z kol. **Król Heleną z LZS-u przy Spółdzielni Produkcyjnej Śliżów, pow. Syców, woj. Wrocław.**

Na pytanie czym zasłużyła na udział w Zlocie — uśmiechnęła się z zakłopotaniem.

— U nas nie było sekcji kobiecej w LZS-ie. W piłkę grali tylko chłopcy. Więc ja założyłam sekcję żeńską i wciągnęłam do niej koleżanki. Poza tym nasz LZS podjął zobowiązanie przedzlotowe w tępieniu chwastów i oczyszczaniu pól. Zobowiązanie swoje przekroczyliśmy realizując je na większej ilości ha niż zaplanowaliśmy. Na Zlot wytypowana zostałam przez koło ZMP, bo nasze koło ZMP jest równocześnie LZS-em.

Kol. Oleśkowski Stanisław, przew. LZS Raciążek, jest również młodym i ofiarnym działaczem sportu w swojej wsi. Postawił on swój LZS „na nogi". Z zabaw, z imprez i przedstawień uzyskał LZS sumę, za którą kupiono sprzęt sportowy i radio. W czynie zlotowym wybudowali boisko. Poza tym zobowiązali się powiększyć stan LZS-u Teraz mają już 48 członków.

Wszyscy ci młodzi przodownicy i aktywiści sportu wiejskiego są dumni, że pracą swą zasłużyli na udział w Zlocie. Są szczęśliwi, że będą świadkami radosnych, pięknych dni w naszej stolicy, i że będą mogli po powrocie opowiedzieć kolegom ze swoich LZS-ów o spotkaniu z najlepszymi przodownikami wsi i miast.

(Kal.)

Stadion Spójni ciągle czeka na pomoc sportowców

Jeszcze dwa tygodnie temu pomoc społeczna przy budowie stadionu Spójni nie przekraczała 30 ludzi dziennie. Od tego czasu wiele się jednak zmieniło. Oto dane z ub. tygodnia: poniedziałek 100 osób, wtorek 257, środa 120, czwartek 80, piątek 100.

Obecnie, w ostatnim okresie przed Zlotem powinno być jeszcze lepiej. Prace przy budowie wymagają przecież pomocy około 200 ludzi. Apel Zarządu Stołecznego ZMP pomógł wiele, ale do pracy stawia się ciągle jeszcze za mało ochotników.

Ci, co dotychczas pracowali, spisali się znakomicie. Wielu z nich wykonywało także i trudniejsze, bardziej skomplikowane roboty przy budowie.

Ale wielu też, spośród tych, którzy zgłosili się do pracy, w ogóle nie przyszło. Poszczególne dzielnice złożyły zobowiązanie dostarczyć po 100 ludzi, ale jak dotychczas nie wszyscy dotrzymali słowa...

A więc apelujemy raz jeszcze do sportowców Warszawy! Tylko od społecznej pomocy sportowców będzie zależeć czy Spójnia przywita Zlot, całkowicie wykończonym, pięknym i nowym stadionem.

Zakończenie prac technicznych nie nasuwa bowiem żadnych wątpliwości. Najpoważniejsze w tej chwili zadanie, to gruntowne uporządkowanie poszczególnych elementów budowy. A to właśnie zadanie najlepiej można wykonać przy pomocy społecznej sportowców.

Czasu jednak pozostało niewiele. Trzeba się decydować szybko i organizować pomoc przy budowie. Każda nawet niewielka grupa przyczyni się do posunięcia prac naprzód.

Pracownicy redakcji „Przeglądu Sportowego" stawili się na „Spójni" w piątek. Stosunkowo nie duża grupa dziennikarzy sportowych „Przeglądu" przepracowała kilkadziesiąt roboczo-godzin uważając, że każdy nawet najmniejszy wkład pracy jest potrzebny.

Tym odważniej raz jeszcze apelujemy do kół sportowych. Ci, którzy nie pomyśleli jeszcze o swym czynie zlotowym niech pośpieszą na stadion Spójni. **Potrzebna jest każda para rąk do pracy i pomocy przy wykańczaniu i uporządkowaniu tego pięknego, nowego obiektu sportowego.** (K. M.)

Piłkarze Honved grają w Pradze

PRAGA 13.7 (tel. wł.). W bieżącym tygodniu przyjeżdża do Pragi czołowa drużyna piłkarska Węgier — Honved celem rozegrania kilku spotkań na terenie CSR.

Pierwszy mecz z ATK grają Węgrzy w niedzielę 20 bm. na stadione Armii CSR w Pradze.

Rekordowa ilość startujących na mistrzostwach kajakowych Polski

KAJAKOWE mistrzostwa Polski seniorów oraz juniorów, stoją pod znakiem rekordowej ilości startujących w poszczególnych biegach. Toteż po raz pierwszy w historii kajakarstwa polskiego musiano rozegrać nawet przedbiegi na wszystkich długich dystansach. Oceniając na podstawie przedbiegów i pierwszych finałów tegoroczne mistrzostwa, stwierdzić należy, że hegemonia Poznania została mocno podważona.

Zawodnicy takich ośrodków jak Szczecin, Warszawa, Czechowice, Bydgoszcz, Toruń itd. wykazują wyraźną poprawę formy, tak, że poziom jest nadzwyczaj wyrównany.

W drugim dniu zawodów rozegrano pierwsze finały tak w konkurencji seniorów jak i juniorów. Najwięcej emocji dostarczyły naturalnie biegi seniorów. Wyraźny pech prześladował faworytów w jedynkach i dwójkach. Znajdujący się w dobrej formie Górski (Spójnia — W-wa), prowadzący w biegu jedynek od startu z przewagą dochodzącą do około 100 metrów, złamał na 9.250 m wiosło, co pozwoliło 7 zawodnikom na wyprzedzenie go. Wygrał Folwarczny (Górnik Czech.) 46:43,6.

Faworyci w dwójkach, bracia Jeżewscy z poznańskiego Ogniwa, zostali już na pierwszym nawrocie przyciśnięci między boje, tak, że musieli przeczekać aż reszta załóg minie nawrót, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że stracili oni do czołówki ponad 400 m. Mimo ogromnego wysiłku zdołali sobie wypracować tylko trzecie miejsce. Wygrała osada Górnik z Czechowic 42:08,8.

W biegu czwórek finał wygrali zdecydowanie zawodnicy Unii Szczecin z b. olimpijczykiem Matloką na czele.

W trzecim dniu rozegrano finałowe biegi na dystansie 500 metrów. Górski (Spójnia — W-wa) zwyciężył w jedynkach bezapelacyjnie w czasie 2:07 przed Kozierasem (Unia Szczecin) 2:08. Bracia Jeżewscy natomiast udowodnili swoją wyższość nad pozostałymi załogami w dwójkach zwyciężając w czasie 1.54,7 min.

W czwórkach Unia Szczecin z niezawodnym Matloka na czele powtórzyła swój sukces z dnia poprzedniego zwyciężając pewnie w czasie 1:53,2 min.

W ostatnim dniu największy triumf odniosła czwórka szczecińskiej Unii, która również na dystansie 1000 m zdobyła pierwsze miejsce, wygrywając tym samym wszystkie biegi w kategorii seniorów.

W dwójkach na tym dystansie zwyciężyła osada braci Jeżewskich z poznańskiego Ogniwa przed silną osadą Górnika (Czechowice), jedynki natomiast przyniosły zwycięstwo Górskiemu (Spójnia Warszawa), który tak jak bracia Jeżewscy zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

Sztafeta 4x500 m seniorów wygrała osada Górnika (Czechowice) w dobrym czasie 4:48.4 min.

Dwójki kobiet w seniorkach zakończyły się sukcesem Spójni (Warszawa) przed Unią (Szczecin). Bieg jedynek wygrała Szajkowska (Kol. Poz.) przed Szczepańską (AZS Kr.).

E. Olachowski

Prawie pół miliona widzów obejrzy zlotowe imprezy na Wiśle

Organizatorzy zawodów i imprez, które podczas Zlotu odbędą się na Wiśle, postawili sobie jeden zasadniczy cel: publiczność nie powinna i nie może nudzić się ani przez chwilę. Ułożony został więc plan już nie godzinowy, ani minutowy, ale po prostu sekundowy. Przecież w przeciągu trzech zaledwie godzin, odbędą się wszelkie możliwe imprezy wodne. Odbędą się nie w jednym miejscu, ale na całej trasie od przystani Gwardii przy porcie czerniakowskim, do przystani Spójni na Żoliborzu.

Prawie ośmiuset zawodników z różnych dyscyplin sportów wodnych rozegra między sobą emocjonujące zawody.

Najefektowniej może zapowiada się start motorowodniaków, którzy pokażą nam regaty we wszystkich klasach, przy czym pierwszy raz ruszą do boju potężne ślizgacze z motorami 1000 ccm, które rozegrają między sobą wyścig na trójkącie. **Poza normalnymi regatami na trójkącie, zobaczymy również po raz pierwszy slalom motorowodny, czyli zręcznościową jazdę między bramkami.** W tej konkurencji obok oczywiście przygotowania maszyny, największą rolę grać będzie technika jazdy. Ponieważ przyjeżdżają zawodnicy z Poznania i Wybrzeża, oczekiwać należy wspaniałej walki. Warszawiacy, ze zwycięzcą „Pucharu Expressu" Chybowskim, trenują pilnie i wcale nie chcą oddać prymatu.

WIOŚLARZE I KAJAKARZE

W konkurencjach wioślarskich zobaczymy 12 biegów, od jedynek aż do ósemek. **Tu ciekawy będzie start osad kobiecych, które nie często widujemy na torach, oraz start juniorów.** Rozegrane zostaną m. in. biegi jedynek, czwórek i może ósemek dla kobiet.

Kajakarze rozegrają zawody zarówno w klasie turystycznej, jak i wyścigowej. I tu zobaczymy na starcie juniorów, zarówno chłopców, jak i dziewczęta. Start mistrzów Polski w jedynkach, dwójkach i czwórkach, gwarantuje wysoki poziom imprezy.

DEFILADA BIAŁYCH ŻAGLI

Regat żeglarskich nie można było niestety wstawić do programu, ze względu na długość ich trwania i niepewność co do wiatru, który na Wiśle jest bardzo kapryśny. **Zobaczymy za to wspaniałą defiladę przeszło stu jachtów, które w zwartych szykach przepłyną wzdłuż brzegów od Czerniakowa aż na Żoliborz.** Żeglarze projektują też niespodzianki, ale... nie mówmy o nich, bo po pierwsze: wykonanie ich zależne jest od wyników prób, a po drugie — cóż to byłyby za niespodzianki, gdybyśmy o nich uprzedzili.

Pod koniec imprez wodnych, ze wszystkich mostów wiślanych rozebrzmią fanfary, obwieszczające początek Karnawału na Wiśle.

TRUDNE ZADANIA ORGANIZATORÓW

Imprezę wodną w tej skali urządzamy po raz pierwszy. Organizatorzy przewidują, że oglądać ją będzie 200 tysięcy uczestników Zlotu i co najmniej drugie tyle Warszawiaków. Jasne, że tak masowa impreza wymaga niesłychanie starannego opracowania, przygotowania i... wykonania. **Opracowanie jest wzorowe, wszystkie przystanie aż kipią od przygotowań, zmobilizowani zostali wszyscy zawodnicy, działacze i sportowcy.** Wykonanie zaś?... Tu jeszcze raz podkreślić trzeba, że urządzamy taką imprezę po raz pierwszy, że nie posiadamy doświadczenia w tej dziedzinie i że może się zdarzyć, iż to czy owo nie wyjdzie tak, jak by powinno wyjść.

(td)

Rekordowa liczba zgłoszeń do konkurencji lekkoatletycznych

Dokończenie ze str. 1

Prasa fińska pisze wiele o szansach **Zatopkowej** w tej konkurencji, Angielki **Coates** i Austriaczki **Baumy**. Oczywiście przyznają zgodnie, że trzy pierwsze miejsca zajmą najprawdopodobniej lekkoatletki ZSRR.

W skoku wzwyż kobiet, w którym startować będzie 20 zawodniczek walka rozegra się najprawdopodobniej między rekordzistką świata Angielką **Lerwill** a jej rodaczką, 2-krotną wicemistrzynią olimpijską z Berlina i Londynu **Tyler**. Poważne szanse mają reprezentantki ZSRR **Czudina, Kosowa** i **Ganeker**. O dalsze miejsca walczyć będą **Modrachowa** (CSR). **Brand** (Afr. Poł.), **Josephs** (Kanada) i **Russel** (Jamajka).

35 ZAWODNICZEK W SKOKU W DAL

W ostatniej konkurencji kobiecej w skoku w dal, w której stosunkowo najwięcej po Ciachównie liczymy na **Duńską** i **Ilwicką** zebrała się jednak spora stawka zawodniczek — 35. Ostatnie wyniki uzyskane na boiskach całego świata wskazują, że między pierwszą szóstką, czy nawet ósemką, będą minimalne tylko różnice.

Do pierwszego miejsca pretendują **Czudina**, ZSRR i **Williams** z Nowej Zelandii. Mistrzyni olimpijska z Londynu Węgierka **Gyarmati**, Japonka **Yoshikawa**, Kanadyjka **Thorne**, Niemki **Hofknecht, von Nitsch** i **Schmelzer** oraz dalsze reprezentantki ZSRR **Tiurkina** i **Litujewa** mogą obok naszych zawodniczek walczyć w finale o dobre miejsca.

W lekkoatletyce męskiej rekordowa ilość zgłoszeń 84 zawodników na 100 m, 89 na 200 m, 68 do maratonu.

Najciekawszy, najbardziej emocjonujący, będzie bieg na 10.000 m w pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych. Startuje w nim również rekordowa ilość zawodników — 52. Na 10 km przedbiegów nie ma. Wszyscy startują jednocześnie. O tłoku jaki będzie panował na starcie można mieć już dzisiaj wyobrażenie. A co dopiero będzie się działo, gdy Zatopek a za nim najlepsi, zaczną dublować słabszych.

Nie tylko bieg na 10 km zaprząta uwagę całej opinii sportowej Finlandii. Wszyscy interesują się tu zagadnieniem czy „czeska lokomotywa" jak zagranicą nazywają Zatopka, startować będzie we wszystkich biegach długich. Zatopek zgłoszony jest do 5 km, 10 km i maratonu, jednak dopiero po biegu na 10 km ma zadecydować czy będzie startował w innych konkurencjach.

83 KONKURENTÓW KISZKI

Przejdźmy jednak do zgłoszeń. Na 100 m widnieje 84 nazwiska. Obok Kiszki są **Sanadze, Sucharew** i **Kazancew** ZSRR. **Zarandi** i **Csanyi** Węgry. **Brez, Horcic** i **Pospisil** CSR, **Kolew** i **Merdjanow** Bułgaria.

Sprinty są konkurencją, gdzie stosunkowo najłatwiej o niespodzianki. Ułamek sekundy straconej na starcie może mieć tu decydujące znaczenie. Na liście widzimy jednak zawodników, którzy w tym roku kilkakrotnie uzyskiwali po 10,3 albo 10.4 czy 10.5. Do tych przodujących zaliczyć należy **La Beach** Jamajka, **Hosoda** Japonia, **Chacon** Kuba, **Aziz** Pakistan, **Bally** Francja, **Futterer** i **Zandt** Niemcy zach., **Bragg Remigiano** USA.

Na 200 m w konkurencji, w której Polacy nie startują walczyć będzie 89 zawodników.

Na 400 m **Mach** ma 82 przeciwników. Walka o pierwsze miejsca powinna się tu rozegrać między reprezentantami Jamajki **Rhodenem, Mc Kenleyem** i **Wintem** a Amerykanami: **Whitfieldem, Matsonem** i **Cole**. Swoje „trzy grosze" mogą wetknąć Australijczycy: **Curotta** i **Carr**, Anglicy: **Dick, Higgins** oraz **Lewis**, Francuzi: **Camus, Goudeau** i **Degats** oraz Niemcy: **Haas** i **Geister**.

Ciekawi jesteśmy jak wypadną 400-metrowcy węgierscy **Banhalmi, Solymosi** i **Adamik**.

POTRZEBOWSKI POBIEGNIE DWA RAZY

W biegach średnich walczyć będzie na 800 m 59 zawodników, a na 1500 m — 62. Polacy wystawiają na 800 m **Korbana** i **Potrzebowskiego**, a na 1500 m **Potrzebowskiego, Dlugoborskiego** i **Lewandowskiego**. Na starcie 800 m znajdzie się oczywiście cała wyborowa stawka średniodystansowców. Zobaczymy wśród nich **Winta** Jamajka, **Barthela** Luksemburg. **Modoja** i **Czewguguna** ZSRR. **Boysena** Norwegia, **El Mabrouka** Francja, **Cleve** i **Ulzheimeva** Niemcy zach., **Bakosa** Węgry, **Whitfielda, Pearmana** i **Barnesa** USA.

Na 1500 m zgłoszony jest **Reiff**, Belgia, **Bannister** Irlandia i **Nankeville** Anglia, **Biełokurow** ZSRR, **El Mabrouk** Francja, **Lueg, Lamers** i **Dohrow** Niemcy zach., **Jungwirth** i **Cevona** CSR, **Garay, Iharos** i **Tolgyesi** Węgry.

O tym jaka będzie walka w tej konkurencji może świadczyć fakt, że odbędzie się 6 przedbiegów, a tylko po dwóch najlepszych z każdego z nich, zakwalifikuje się do finału.

Zatopek (CSR). **Reiff** (Belgia), **Pirie** (Anglia), **Anufriew, Popow** i **Siemienow** (ZSRR), **Mimoun** (Francja), **Schade** (Niemcy zach.), **Albertsson** (Szwecja) i **Stone** (USA) — to czołówka 5.000 m, gdzie startować będzie również **Graj.** W konkurencji tej odbędą się przedbiegi, a finał nastąpi po jednodniowym odpoczynku.

O biegu na 10.000 m pisaliśmy na wstępie. W maratonie, jeśli Zatopek nie będzie w nim startował, faworytem jest Fin **Karvonen**. Jednak ani mistrz olimpijski z Londynu **Cabrera** (Argentyna) ani Japończycy **Ushikawa, Yamada** i **Nishida**, Anglik **Peters**, czy zawodnicy ZSRR **Moskaczenko, Suchkow** i **Wanin** nie rezygnują z walki. W każdym razie **Osiński** spotka się z silną konkurencją.

Na 110 m pł. ZSRR zgłosił **Bułańczyka** i **Popowa**. W barwach USA wystąpią **Dillard, Davis** i **Bernard**.

Na 400 m pł. walczyć będzie 45 zawodników. Obok **Litujewa, Julina** i **Łuniewa** widzimy **Filiputa** (Włochy). **Blackman, Moore** i **Yoder** (USA), **Bart** (Francja).

KAZANCEW FAWORYTEM

Na 3000 m z przeszkodami faworytem jest **Kazancew** (ZSRR). Biegać on będzie w towarzystwie rodaków **Marulina** i **Sałtykowa**. Najpoważniejszymi przeciwnikami biegacza radzieckiego będą **Segedin** (Jugosławia), **Stokken** (Norwegia), **Firea** (Rumunia), **Gude** (Niemcy zach.), **Karlsson, Nilsson** i **Söderberg** (Szwecja), **Julin** i **Lusenius** (Finlandia), **Roudny** (CSR), oraz **Apro** i **Jeszensky** (Węgry). W tak doborowym towarzystwie startuje **Kielas**.

Do chodu na 10 km zgłosiło się 26 zawodników, a do chodu na 50 km — 33.

Na starcie w skoku wzwyż, gdzie najwięcej szans mają Amerykanie, staje 39 zawodników. Walczyć tu będzie Rumun **Soeter**, który ostatnio dość regularnie przekracza 2 metry. Interesuje wszystkich występ egzotycznych skoczków z Nigerii **Guobadia, Osagie** i **Majekdouni**. W grę wchodzą jeszcze **Welles** i **Paterson** (Anglia), **Damitio** (Francja), **Ljunquist** (Szwecja) oraz zawodnik o najdłuższym nazwisku, Cejlończyk **Ethirveerasingham**.

Grabowski będzie miał w skoku w dal 37 rywali. Obok skoczków amerykańskich groźni będą: Południowo-Afrykańczyk **Price, Tajima** (Japonia), **Faucher** (Francja), **Brnad** (Jugosławia), **Da Sa** i **Olivieira** (Brazylia).

W trójskoku, gdzie startują **Weinberg** i **Kowal**, weźmie udział 41 zawodników.

Zobaczymy tu 3 Brazylijczyków: **Oliviera, Da Silva** i **Concelcao**; Japończyków: **Yamamoto, Iimura** i **Hasegawa**, **Szczerbakowa** (ZSRR), **Anmana** (Szwecja) — mistrza Olimpiady z Londynu, **Hiltunena** (Finlandia), **Shawa, Gerhardta** i **Ashbougha** (USA).

Na skoczni do tyczki spotka się 32 przeciwników. **Ważny** będzie tu miał nie byle jakich rywali, że wymienimy tylko **Sawada** — Japonia, **Denisenkę, Braźnika** i **Kniaziewa** — ZSRR, **Oleniusa, Piironena** i **Kataja** — Finlandia, **Lundberga** — Szwecja, **Hommona** — Węgry oraz **Don Laz Richards** i **Mattos** — USA. Ten, który wygra, będzie prawdopodobnie musiał przekroczyć 4 i pół metra i pobić rekord olimpijski.

Nasi młodzi oszczepnicy **Sidło** i **Radziwonowicz** będą mieli również trudnych przeciwników, którzy już niejednokrotnie przekraczali 70 metrów. Na czoło wysuwają się tu Finowie: **Hyytiainen, Nikkinen** i **Leppänen**, Szwedzi: **Ericzon** i **Bengtsson**, Amerykanie: **Held, Miller** i **Young** oraz sportowcy radzieccy: **Kuźniecow, Szczerbakow** i **Cybulenko.** Łącznie startować będzie 28 zawodników.

W dysku, w którym weźmie udział 30 konkurentów, jest mistrz Igrzysk Olimpijskich, Włoch **Consolini**. Rywalizacja będzie jednak bardzo silna. Drugi Włoch **Tossi**, Węgier **Klics** oraz **Gordien, Dillion** i **Iness** (USA) stanowią mniej więcej wyrównaną stawkę, która regularnie przekracza 50 metrów.

W kuli startuje 25 lekkoatletów. Amerykanie **Fuchs, Hooper** i **O'Brien** wykazują na treningach doskonałą formę, przekraczając często 17 metrów. **Łomowski** i **Krzyżanowski** mają jednak i innych niemniej groźnych przeciwników jak **Grigałka** i **Fedorow** (ZSRR), **Skobla** (CSR). **Savidge** (Anglia), **Nilsson** (Szwecja).

Pojedynek **Nemeth — Strandli** będzie ozdobą rzutu młotem, który zgromadzi na starcie 39 zawodników.

W 10-boju, gdzie walczyć będzie 33 lekkoatletów, faworytem jest rekordzista świata **Mathias** (USA), a dalej **Heinrich** (Francja), **Clausen** (Islandia), **Widenfeldt** (Szwecja), **Kuźniecow** i **Wołkow** (ZSRR), **Campbell** i **Simmons** (USA).

W sztafetach startuje również rekordowa ilość zespołów. Na 4×100 metrów — 25: Argentyna, Australia, Brazylia, Egipt, Irlandia, Islandia, Wielka Brytania, Włochy, Kanada, Grecja, Złote Wybrzeże, Kuba, ZSRR, Nigeria, Pakistan, Portugalia, **Polska,** Francja, Szwecja, Niemcy zach., Finlandia, Szwajcaria, Siam, Węgry i USA.

Na 4×400 m spotkają się 24 zespoły — Australia, Belgia, Poł. Afryka, W. Brytania, Włochy, Jamajka, Japonia, Kanada, Grecja, Luxemburg, ZSRR, Pakistan, Panama, Porto Rico, Francja, Szwecja, Niemcy zach., Finlandia, Szwajcaria, Siam, CSR, Turcja, Węgry, USA.

20 lipca w godzinach rannych rozpoczną się pierwsze eliminacje lekkoatletyczne. Od tej chwili sportowcy całego świata śledzić będą z niesłabnącą uwagą zmaganie najlepszych sportowców w największych z dotychczasowych Igrzysk.

W. Wojtecki

Akademickie Mistrzostwa Polski
stały się wielką manifestacją na cześć Zlotu

10 BM. o godz. 17 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie otwarte zostały II Akademickie Mistrzostwa Polski, które stały się wielką manifestacją na cześć Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej. W loży honorowej zajęli miejsca —Wiceminister Szkół Wyższych E. Krassowska, przedstawiciele ZG ZMP, GKKF, Rady Naczelnej ZSP oraz ZG AZS. Uroczystego otwarcia Mistrzostw dokonał wiceprzewodniczący ZSP — tow. M. Hara.

W barwnej defiladzie wzięło udział ok. 1.700 studentek i studentów reprezentujących wszystkie niemal uczelnie Polski.

Przemawiając do młodzieży wiceminister E. Krassowska m. in. powiedziała:

— Witam i serdecznie pozdrawiam młodych uczestników II Akademickich Mistrzostw Polski. Witam Was tym serdeczniej, że stajecie do zawodów po wypełnieniu podstawowego obowiązku studenta Polski Ludowej, po pracowitym roku studiów i po złożeniu wszystkich obowiązujących egzaminów. Zarówno Rząd Polski Ludowej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jak też nasz Prezydent Bolesław Bierut przywiązują wielką wagę do rozwoju ruchu sportowego wśród młodzieży, do podnoszenia kultury fizycznej.

Mistrzostwa zostały otwarte.

Na skoczniach, bieżniach, boiskach, torach i pływalniach rozpoczęła się szlachetna rywalizacja o zaszczytne tytuły Akademickich Mistrzów Polski.

W pływaniu, tylko w pierwszych dwóch dniach, pobito 14 akademickich rekordów Polski z ubiegłego roku.

W lekkoatletyce uzyskano szereg dobrych, a nawet b. dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługuje czas Czajkowskiego (Gliwice) na 100 m — 10,9, wyrównanie rekordu Polski juniorek na 80 m pł. — 12,4 przez Maciejakównę (WWF Poznań) oraz wynik uzyskany przez młodego skoczka studenta WSR z Olsztyna — Saka w skoku w dal — 7,12 m.

W koszykówce męskiej poziom jest wysoki. Liczba startujących zespołów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła i co najważniejsze do głosu dochodzą drużyny mało znane, które dotychczas grały słabiej.

Wszystkie spotkania odbywają się w prawdziwie przedzlotowej atmosferze. Na boisku, po zawodach, na stadionie, w kwaterach — mówi się z prawdziwym entuzjazmem o Zlocie. Przeciętnie od 5 — 7 zawodniczek i zawodników z poszczególnych środowisk jest delegatami na Zlot.

Uczestnicy Mistrzostw obok b. dobrych wyników jakie uzyskują na boiskach podejmują zobowiązania na cześć Zlotu.

Akcja podejmowania zobowiązań na cześć Zlotu na II Akademickich Mistrzostwach Polski — trwa.

(AB)



Piękna, barwna defilada rozpoczęła centralne eliminacje młodzieży akademickiej przed Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — II Akademickie Mistrzostwa Polski. Na czele defilady kroczy poczet sztandarowy.

Foto CAF

Piłka nożna w całym kraju

KRAKÓW 10.7 (tel. wł.) Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną FAC a zespołem Gwardii, uzupełnionym kilkoma zawodnikami OWKS, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla drużyny wiedeńskiej zdobył Dommanich — dla Gwardii — Kroczek. Sędziował Walczak z Warszawy. Widzów około 20 tys.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, przy czym Gwardia zagrała słabo. Najsłabsi byli napastnicy OWKS Piechaczek, Więcek i Kroczek oraz Patkolo.

Wiedeńczycy, dysponując dobrą techniką, grali zbytnio wszerz, zawodzili również w sytuacjach podbramkowych. Najlepszymi w drużynie FAC byli obrońca Smetana, pomocnik Bonnano oraz napastnicy Hauer i Fitz. W drużynie Gwardii wyróżnili się Mordarski, Flanek i Szczurek.

WARSZAWA. Gwardia W-wa — Spójnia Tomaszów 4:0 (2:0). Bramki strzelili: Maruszkiewicz I — 2 oraz Olszewski i Brzozowski.

Gwardia zaprezentowała dość dobry poziom gry. Wszystkie linie współpracowały nie dopuszczając przeciwników do głosu. Najlepszą formacją gwardzistów jest obrona: Ochmański, Maruszkiewicz II i Hachorek.

Atak, z którego na wyróżnienie zasługuje młodziutki Brzozowski zbyt długo przetrzymuje piłki. Jak zwykle najbardziej skuteczny był Olszewski, który oprócz strzelenia bramki dokładnie centrował i z tych właśnie dośrodkowań Maruszkiewicz I strzelił dwie bramki główką.

(stp)

GDAŃSK 10. 7. (tel wł.) Ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Zlotu między miejscową drużyną Budowlanych a Kolejarzem (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej 3:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz i Kobylański — 2, dla pokonanych Kupcewicz.

Drużyna warszawska zwyciężyła zasłużenie, gdyż była zespołem lepszym technicznie, zgranym i bardziej opanowanym nerwowo. Drużyna Budowlanych wypadła słabo.

W drużynie Kolejarza bardzo dobrze wypadł Borucz w bramce, oraz Kobylański, Wesołowski i Zelenay. W drużynie gdańskiej na normalnym poziomie zagrał jedynie Kupcewicz oraz Kaleta i Miksa.

Oczy i uszy świata

HELSINKI

Kompletne wyniki eliminacji fińskich: 100 m Baran 10,6, 200 m Helisten 22,3, 400 m Bach 48,5, 800 m Talja 1:53,1, 1500 m Johansson 3:47,4, Vaechaerenta 3:48,4, Pystinen 3:49,6. 5000 m Temaala 14:36,6, Koskela 14:36,8, 10.000 Posti 30:05,2, 110 m Suvivrio 15, 400 pł. Pelkonen 54, 3000 m steeple Julin 9:00,6, wzwyż Holme, Koskinen i Lipaste po 1,85, w dal Valkama 7,35, tyczka Olenius 4,20, Puronen 4,15, trójskok Hitunen 15,06, kula Telen 14,93, oszczep Hyytiaden 73,24, Nikkinen 72,29, młot Halmatoja 54,13.

*

Do biegu na 1500 m zgłoszono 72 lekkoatletów, z których 36 legitymuje się czasem poniżej 3:53.

AMSTERDAM

Drużyna pływacka Holandii wystartuje w Helsinkach w nast. składzie: 100 m Joris, Tjebbes, 200 m klas. Daan, Buyze, 100 grzbiet. Jitze, Van Driven. Holenderki: 100 m Heyting, Schumacher, Termeulen, 400 m Wielema, Heyting, Schumacher, 100 m grzbiet. Wielema, Korte, Van der Horst, 200 m klas. Bonnier, Garritesen, Briuns, 4 × 100 Wielema, Korte, Van der Horst, Vaessen.

NEW YORK

Amerykański Komitet Olimpijski znalazł się w poważnym kłopocie przed wyjazdem ekspedycji do Helsinek. W kasie zabrakło 850.000 dolarów. Liczono na to, że znani piosenkarze Bing Crosby i Bob Hope zdołają w czasie swych występów namówić amerykańskich mecenasów sportu do odpowiednich datków. Ale milionerzy uważali, że to jest całkiem zły interes i pieniędzy nie dali...

*

Ostateczna klasyfikacja dziesięcioboistów USA po mistrzostwach Stanów Zjednoczonych jest taka: 1. Mathias 7825, 2. Campbell 7055, 3. Simmons 6804, 4. Albans 6628, 5. Seruggs 5841, 6. Adams 5920, 7. Barker 5827.

*

W czasie eliminacji pływaków amerykańskich w Flushing Meadow uzyskano m. in. takie wyniki: 100 m 1. Scholes 57,3, 2. Cleveland 58, 3. Gora 58,2, 400 m 1. Moore 4:36,2, 2. Mac Lane 4:38,3, 3. Ford Konno 4:41,8. Wszyscy ci zawodnicy udadzą się do Helsinek.

Pływaczki amerykańskie startowały w Indianapolis. Osiągnięto w przedmeczach następujące czasy na 100 m: Betty Mullen 1:09,4 (wyeliminowana), Lavine 1:07,4, Kavamoto 1:08, Alderson 1:08,2, Stepan 1:08,3, Roberts 1:08,9, Green 1:08,9.

PARYŻ

Francuska drużyna szermiercza wyjechała do Helsinek w składzie: Floret — Netter, Buhan, Lataste, Noel, Rommel i d'Oriola. Szpada: Mauyal, Bougnol, Muller, Nogon, Dagallier, Rousset. Szabla: Lefevre, Levasseur, Tournon, Plot, Laroyenne, Morel.

*

X etap Tour de France: Losanna — Point Bic 266 km: 1. Fausto Coppi 8:51,40, 2. Robic 8:53, 3. Oekers 8:53,2. Po 10 etapach: 1. Coppi, 2. Carrea, 3. Magni, 4. Lauredi, 5. Glose. Polak Sowa wycofał się po 5 etapach.

Wyniki XI etapu (182 km): 1. Coppi 6:36,59, 2. Ruiz 6:44,08, 3. Ockers 6:46:32, 4. Le Guilly, 5. Bartali, 6. Close, 7. Robic.

Po 11 etapach: 1. Coppi 69:26,34, 2. Close 69:46,31, 3. Carrea 69:47, 4. Magni 69:51,52, 5. Ruiz 69:51,58.

*

Dziesięciu lekkoatletów francuskich powracających z Olimpiady odbędzie tournee po Szwecji.

*

Olimpijska drużyna Francji będzie liczyła o 39 zawodników mniej niż w 1948 roku, ale za to o 9 kierowników więcej!

*

Niemal wszystkie pisma zagraniczne mylnie podały, że Potrzebowski ustanowił nowy rekord Polski w czasie 3:50,3 (!)

ONTARIO

16 lekkoatletów i siedem lekkoatletek zostało zaliczonych do kanadyjskiej ekspedycji olimpijskiej. Jako najlepszy uważany jest 800 metrowiec Michigan, który ostatnio ustanowił nowy rekord Kanady czasem 1:50,6. Tyczkarz Miller osiągnął 4,03, Pella w dysku 48 m, Lavery na 400 m 47,7 i Adams w 10-cioboju 6772.

SZTOKHOLM

W czasie drugiego dnia eliminacji olimpijskich uzyskano nast. wyniki: 400 m Eckfeld 48,1, 1500 m Aberg 3:46,8, Ericksson 3:47,6, 5000 m Albertsson 14:28, Andersson 14:28,8, wzwyż Svensson 1,98, Ljungvist 1,98, Nilson B. 1,95, dysk Nilson R. 49,62.

BUDAPESZT

Mistrzostwa tenisowe Węgier miały przebieg sensacyjny, bo już w ćwierćfinale Asboth przegrał z Bujtorem 3:6, 1:6, Bujtor z kolei przegrał z 17-letnim Jansco 5:7, 6:3, 6:1, 4:6, 4:6. W drugim półfinale Katona wygrał z Vadem 6:3, 6:3, 6:1, w finale Katona zwyciężył Jansco 6:1, 6:1, 6:0. Mistrzostwo w deblu wygrali Asboth, Feher bijąc parę Vad, Birkas 6:4, 6:3, 6:2. W singlu pań Peterdy pokonała Hidassy 6:2, 6:1.

PRAGA

Finał turnieju tenisowego TK wygrał Zabrodsky bijąc Krajcika 6:4, 6:3, 6:0. Singel pań: Holeckova — Žickova 6:2, 6:4, debel: Jovarksy, Krajcik — Zabrodsky, Becka 7:5, 6:2, 6:4.

BERLIN

Stefan Olek wygrał w 9 r. przez k. o. z Willy Hoepnerem, którego poprzednio posłał już dwukrotnie na deski dzięki prawym prostym.

KASSEL

W Kassel startowali olimpijczycy greccy jadący do Helsinek. Oto rezultaty: 100 i 200 m Petrakis (g) 11 i 22, 400 m Syllis (g) 49,4, 800 m Cleve (N) 1:52. W biegu tym Grek Mavrodis ustanowił rekord Grecji w czasie 1:53. Kula Yataganas (g) 15, dysk Syllis (g) 46,84.

KOPENHAGA

Hindusi startowali w Kopenhadze, w czasie podróży do Helsinek: na 800 m Singh osiągnął 1:55,4, 10.000 m Thorgessen (D) 30:55,8, dysk Munk Plum 48,80.

*

W Danii odbył się tradycyjny mecz lekkoatletyczny Kopenhaga—Prowincja, wygrany przez stolicę 193:153. Lepsze wyniki: 400 m Schibseye 49,4, 1500 m Nielsen 3:56,2, Gregersen 3:56,4, 5000 m Planck 14:51,4, tyczka Larsen 3,95, trójskok Larsen 14,98.

OSLO

Stokken przebiegł 10.000 m w 30:13, a Kjersem 30:59,6.

AMSTERDAM

Drużyna olimpijska Pakistanu w hokeju na trawie, po drodze do Helsinek grała w Hadze i wygrała z reprezentacją tego miasta 3:1 (1:1).

ZURICH

Australijska drużyna olimpijska piłki wodnej przegrała w Genewie 1:8 i w Rzymie 2:5.

LONDYN

Po dokładnym przemierzeniu trasy maratonu, na której Peters uzyskał 2:20.42, okazało się, że była ona o 240 metrów za długa!

BUENOS AIRES

W skład bokserskiej drużyny olimpijskiej Argentyny, która uważana jest za bardzo silną — wejdą: musza Barenghi, kogucia Pares, piórkowa Leyes, lekka Galardo, lekkopółśrednia Sarfatti, półśrednia Herrera, lekkośrednia vacat, średnia Maturano, półciężka Picenza, ciężka Sartor.

ALMA ATA

Dubrowskij przebiegł 110 m pł. w czasie 14,6.

BRUKSELA

Półfinałowe spotkanie o Puchar Davisa pomiędzy Francją a Belgią odbędzie się w Brukseli w dniach 12 — 14 lipca. Trenerem drużyny belgijskiej był Fred Perry.

SOFIA

Claussner z NRD osiągnęła w czasie zawodów w Sofii w skoku w dal 5 m 76, ustanawiając nowy rekord swego kraju.

AWF faworytem w piłce ręcznej

W rozgrywkach piłki ręcznej udział biorą 4 zespoły, które podczas trwania roku akademickiego przeszły przez sito eliminacyjne. Rozgrywają one teraz finał systemem „każdy z każdym".

O tytuł akademickiego mistrza Polski walczą: AWF, WSWF (Poznań), WSWF (Wrocław) oraz WSE (Katowice). Już pierwszy mecz wykazał, że najwięcej do powiedzenia będą mieli studenci AWF.

A oto wyniki spotkań:

AWF — WSWF (Poznań) 16:8 (8:5).

WSE (Katowice) — WSWF (Wrocław) 7:7 (4:4).

WSWF (Poznań) — WSE (Katowice) 11:6 (5:3).

AWF (W-wa) — WSWF (Wrocław) 15:7 (10:0). Po spotkaniach tych prowadzi zdecydowanie AWF przed zespołami Poznania, Wrocławia i Katowic. (ab)

Bielakow i Kowal zwyciężają na torze przeszkód

Konkurencja toru przeszkód przyniosła ponowny sukces zeszłorocznemu zwycięzcy — Bielakowowi z WSE Szczecin. Poprawił on rekord AMP o 0,5 sek., uzyskując 57,5. Należy dodać, że przeciętny poziom zawodników startujących na torze przeszkód w AMP był znacznie wyższy, niż poziom na Spartakiadzie. Różnice czasów były na mecie minimalne.

W konkurencji kobiecej bezapelacyjnie zwyciężyła Kowal, która dystans toru 100 m przebyła w czasie 30,0.

Wyniki:

kobiety: 1. Kowal, WSE, Kraków — 30,0; 2. Jabłońska, WSWF Poznań — 32,0; 3. Róral, U W-wa — 33,0;

mężczyźni: 1. Bielakow, WSE Szczecin — 57,5; 2. Popławski, Pol. W-wa — 57,6; 3. Miłkowski, UMCS Lublin — 58,2.

Dobre wyniki studentów-lekkoatletów
Sak – 712; Kuraś – 1:58,4; Czajkowski – 10,9

PIERWSZE cztery dni Akademickich Mistrzostw Polski w lekkoatletyce przyniosły już szereg rezultatów, świadczących o znacznym wyrównaniu poziomu w tej gałęzi sportu, a w wielu wypadkach nawet o znacznym podniesieniu.

Na czoło rozegranych dotychczas konkurencji wysunęły się rezultaty skoku w dal mężczyzn i biegów na 800 m i 3000 m z przeszkodami.

W skoku w dal student olsztyńskiej WSR — Sak uzyskał drugi tegoroczny rezultat w Polsce — 712. Również dalsi zawodnicy jak Wawrzyniak (685), Mroczyński (674) i Wagstyl (665) wykazali znaczną poprawę.

PIĘCIU PONIŻEJ 2 MINUT NA 800 M

800 m było jedną z najciekawszych konkurencji. Akademicy wykazali przy tym, że posiadają ok. 20 zawodników przebiegających ten dystans w granicach 2:05,0 — a z takiego materiału zawodniczego można już bardzo dużo zrobić.

Finał 800 m przyniósł zażartą walkę Kurasia z młodymi nieznanymi do tej pory zawodnikami. Głowiński (1:58,5), Szulik czy Strzemiński, po dobrym treningu, mogą jeszcze znacznie swe czasy poprawić.

Ciekawy był również bieg na 3000 m z przeszkodami. Zeszłoroczny mistrz akademicki w tej konkurencji Nowak z WSWF Poznań mimo bardzo dobrej techniki brania przeszkód, a zwłaszcza rowu z wodą, musiał uznać wyższość utalentowanego Szpary z Częstochowy. Czas osiągnięty przez Szparę kwalifikuje go do czołówki specjalistów tej konkurencji w kraju.

PORAŻKA LESZNERÓWNY

W konkurencjach kobiecych na czoło wybija się rezultat Kowalskiej w skoku w dal. Pokonała ona Lesznerównę, uzyskując 510.

Lerczakówna wygrała pewnie 100 m, jednak wydaje się, że wyniki „złapane" przez sędziów odbiegały trochę od prawdy (były nieco gorsze!).

PRZEDSTAWIAMY MISTRZÓW

Tytuły Akademickich Mistrzów Polski na rok 1952 zdobyli:

kobiety:

100 m — Lerczakówna, WSWF Poznań — 13,3; 400 m — Wydra, AWF W-wa — 64,6; 80 m pł — Maciejakówna, WSWF Poznań — 12,4; kula — Popłonek, WSWF Poznań — 10,32; dysk — Iwaszkiewicz, UMCS Lublin — 34,98; granat — Stańko, AWF W-wa — 42,15; wzwyż — Białkowska, WSWF Poznań — 141; w dal — Kowalska, AWF W-wa — 510.

mężczyźni:

100 m — Czajkowski, Pol. Śl. Gliwice — 10,9; 400 m — Lipski, UW W-wa — 51,4; 800 m — Kuraś, AWF W-wa — 1:58,4; 10.000 m — Dobos, Pol. Wrocław — 34,50,4; 400 m pł — Pazderski, WSE Wrocław — 59.0; 3000 m z prz. — Szpara, SI Częstochowa — 10:03,4; 4x100 m — Politechnika Gdańska — 44,9; kula — Słowikowski, Pol. Śl. Gliwice — 12,87; dysk — Słowikowski, Pol. Śl. Gliwice — 38,52; granat — Kowalski, AWF W-wa — 65,85; w dal — Sak, WSR Olsztyn — 712; wzwyż — Fabrykowski, Pol. Śl. Gliwice — 180; tyczka — Kaczmarek, Pol. Gdańsk — 330.

I. S.

Akademia Medyczna z Rokitnicy faworytem turnieju piłkarskiego

Niezbyt przyjemnie rozpoczął się turniej piłkarski rozgrywany po raz pierwszy w ramach II Akademickich Mistrzostw Polski. Znając stosunkowo słaby poziom akademickich zespołów piłkarskich nie spodziewaliśmy się nadzwyczajnej gry, ale byliśmy przekonani, że spotkania odbędą się w prawdziwie przyjacielskiej, przedzlotowej atmosferze.

A tymczasem... pierwszy mecz rozegrany między piłkarzami Politechniki (W-wa) a WSWF z Wrocławia przypominał tylko chwilami fair grę. Wrocławianie grali ostro, to trzeba przyznać, ale nie brutalnie. Warszawianie, którzy byli zespołem zdecydowanie słabszym nadrabiali swoje braki faulami, w czym celował przede wszystkim pomocnik Politechniki — Turlej. Kapitan zespołu warszawskiego — Kowalski często krytykował na boisku orzeczenia sędziego.

Wysokie zwycięstwo w tym spotkaniu odnieśli wrocławianie 6:1 (2:1).

Następne spotkanie między Akademią Medyczną z Rokitnicy i Politechniką (Gdańsk) — dwoma dalszymi finalistami było przykładem wzorowego meczu i przyjacielskiej atmosfery Mistrzostw. Medycy z Rokitnicy pokazali piłkę zupełnie w dobrym wydaniu, mając swych najlepszych zawodników w Biskupku i Frydlu. Rokitniczanie pokonali najzupełniej zasłużenie gdańszczan 2:1 (1:1) i są zdecydowanymi faworytami turnieju.

W trzecim dniu Mistrzostw AM z Rokitnicy jeszcze raz wykazała, że jest najlepszą drużyną mistrzostw pewnie wygrywając z Politechniką (W-wa) 5:0 (2:0). Politechnika gdańska wygrała zaś z WSWF (Wrocław) 1:0 (1:0).

W tabelce punktacyjnej prowadzi zdecydowanie AM z Rokitnicy przed WSWF (Wrocław), Politechniką (Gdańsk) i Politechniką (W-wa).

(ab).

Siatkarki i siatkarze wyłonili finalistów

Poziom rozgrywek siatkówki jest bezsprzecznie w tym roku wyższy. W tegorocznych mistrzostwach nie ma już wyników w setach 15:1 czy też 15:0, zespoły są b. wyrównane i nawet kiedyś mało znane drużyny nawiązują równorzędną walkę z najlepszymi.

W tegorocznych mistrzostwach drużyny w siatkówce męskiej podzielono na 4 grupy, następnie w rozgrywkach finałowych biorą udział wszystkie drużyny podzielone zgodnie z wynikami osiągniętymi w rozgrywkach grupowych, a więc drużyny, które w swoich grupach zajęły pierwsze miejsca walczą w pierwszym finale o 1—4 miejsca. Drugie drużyny w grupach walczą w drugim finale o miejsca od 5—8 itd.

Rozgrywki w grupach już się zakończyły i znamy pierwsze 4 zespoły, które walczyć będą o tytuł mistrzowski. Są nimi: AWF (W-wa), Politechnika Śląska (Gliwice), WSWF (Kraków) i Politechnika (Łódź). Rewelacja turnieju jest młody zespół Politechniki Śląskiej z Gliwic. Zwyciężył on kolejno w grupie UW (W-wa), UMCS (Lublin) i SI (Częstochowa) wykazując przy tym b. dobrą formę całego zespołu.

AWF — doszedł do czołówki mistrzostw bez straty seta i mimo braku najlepszych zawodników tego zespołu (kadra narodowa) AWF gra dobrze i reprezentuje podobnie jak Ślązacy nowoczesny system gry.

Do dwóch czołowych zespołów, między którymi — naszym zdaniem — powinien rozegrać się finał, dochodzą jeszcze łodzianie, którzy rozporządzają jednak dość nierównym zespołem. I oni będą chcieli zagrozić czołowej dwójce.

Zdecydowanie najsłabszym finalistą jest WSWF z Krakowa. Za plecami czołówki rozegra się walka o dalsze miejsca.

W siatkówce żeńskiej zastosowano podobny system rozgrywek jak u mężczyzn. Poziom zespołów nie jest wyrównany i raczej słaby. Znamy już uczestników pierwszego finału, tzn. zespoły, które walczyć będą o miejsca od 1 do 4. Są to: AWF (W-wa), PWSP (Łódź), oraz WSR (Poznań) i WSR (Olsztyn).

I tutaj sytuacja wydaje się już wyjaśniona. Akademiczki z AWF przewyższają pozostałe zespoły pod względem zgrania i techniki, toteż na pewno tytuł mistrzowski pozostanie w Warszawie. Reprezentantki Łodzi i Poznania będą walczyć o 2 i 3 miejsce. Siatkarki WSR (Olsztyn) reprezentują jeszcze b. mierny poziom i są bezsprzecznie najsłabsze w czołowej grupie finałowej.

(ab)

Pływacy AZS podciągnęli się

PIERWSZE dni Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu przyniosły tylko 13 rekordów zrzeszeniowych. Ilość ustanowionych rekordów wyraźnie wskazuje, iż w stylu pracy AZS-ów na odcinku pływania nastąpił wreszcie zasadniczy przełom. Ostatnie miejsce na Spartakiadzie w tej dyscyplinie sportu zdopingowało kierownictwo i dzisiaj, po roku systematycznej pracy, pływacy studenci mogą pochwalić się dużymi osiągnięciami nie tylko jeśli chodzi o ilość, ale i jakość.

Już obecnie można wskazać kilku zawodników, którzy przy dobrej opiece zrzeszeniowej i intensywnym treningu mogą w niedługim czasie stać się poważnymi kandydatami do czołówki. A więc: Furowicz, Łatanowski, Dudek, Żysnarski, Fleszerówna, Drabikówna, Jawłowska i Blejarska.

Wyniki mężczyzn: — 100 m żabką — 1. Felburn, W-wa — 1:23,2; 100 m mot. — 1. Żysnarski, Pozn. — 1:20,9; 100 m grzbiet. — 1. Dudek, Kr. — 1:20,3; 200 m dow. — 1. Furowicz, Pozn. — 2:34,1; 200 m grzbiet. — 1. Dudek, Kr. — 2:57,6; 400 m dow. — 1. Łatanowski, Łódź — 5:27,9; 50 m z granatem — 1. Siekiera, Kr. — 38,3; 4x100 m zmiennym — 1. Poznań — 5:22,9; 2. Warszawa — AWF — 5:26,7.

Kobiety — 100 m dow. Fleszer, AWF — 1:22,9; 100 m grzbiet. — 1. Suska, Kr. — 1:41,6; 200 m dow. — 1. Fleszer, AWF — 3:14,4; 200 m grzb. — 1. Blejarska, AWF — 3:32,4; 200 m mot. — 1. Jawłowska, W-wa — 3:49,5; 3x100 m zmiennym — 1. AWF — 4:44,8; 2. Łódź I — 4:58,4; 200 m żabką — 1. Wacikiewicz, Kr. — 3:33,5.

W koszu najlepszy UW.

W koszykówce męskiej startuje 15 zespołów i po grach eliminacyjnych utworzyły się 2 grupy zwycięzców i 2 grupy pokonanych. Obecnie rozgrywane są spotkania w grupach a następnie 1 zespół z pierwszej grupy spotka się z 1 drugiej grupy itd.

Poziom zespołów w koszykówce męskiej jest zadowalający.

Na czoło wszystkich zespołów wybijają się warszawianie z UW — zespół ligowy, który pokonał już swych najgroźniejszych rywali i jest pewnym finalistą. Rewelacyjną drużyną Mistrzostw są toruńczycy z UMK. Jest to nadzwyczaj ambitny zespół posiadający dwie zupełnie wyrównane piątki.

Z drugiej grupy zwycięzców o pierwszeństwo walczą: Uniwersytet im. B. Bieruta z Wrocławia, PWSP (W-wa), SI (Szczecin) oraz Politechnika (Gdańsk). Wszystkie spotkania są b. ciekawe i odbywają się w nadzwyczaj przyjacielskiej atmosferze.

W koszykówce żeńskiej poziom jest na ogół słaby. Dwa zespoły, tj. Uniwersytet im. B. Bieruta z Wrocławia i PWSP z Warszawy górują zdecydowanie nad pozostałymi drużynami i one też podzielą się zapewne 1 i 2 miejscem. (ab)

Dalszy ciąg naszej przedzlotowej dyskusji

„Kto jest odważny, a kogo nazwać tchórzem"

w następnym numerze „Przeglądu Sportowego"

Nasi korespondenci piszą

Jeszcze jeden korespondent Przeglądu delegatem na Zlot

Niedawno czytaliśmy wszyscy notatkę w „Przeglądzie Sportowym" o naszym korespondencie Leszku Szymeckim, który przoduje na bieżni i w pracach swego LZS. Obecnie sympatycznego Leszka spotkał jeszcze większy zaszczyt, a więc należy mu się wyróżnienie w „Przeglądzie". Otóż Lech Szymecki został zaliczony do grupy sportowców reprezentujących woj. bydgoskie na Zlocie Młodych Przodowników. Nic dziwnego. Leszek jest nie tylko korespondentem, jest również przodującym sportowcem i działaczem społecznym. Przykład z niego powinni brać wszyscy sportowcy wiejscy. Brawo Leszek!

Roman Mroczkowski



Trening pod... ćwiartkę czyli Spójnia w Sulechowie

Spójnia sulechowska powstała niedawno. Pracę swą zaczęła jednak „od podstaw" to znaczy od „zakrapiania".

24 czerwca odbył się trening piłki nożnej, na którym gracze Spójni byli „lekko kropnięci". Wybijał się wśród nich szczególnie... przewodniczący (wiadomo przykład winien iść zawsze z góry) Płowiec, którego wszyscy tytułowali „panie prezesie". „Pan prezes" rozpoczął trening od honorowej rundy wokół boiska. Bieg wyglądał raczej słabo, bo prezesowi uginały się nogi. Następnie przystąpiono do gry, która stała na „bardzo wysokim" poziomie. Dużo machano nogami w powietrze, w kostki przeciwników, a najmniej w samą piłkę.

Niektórzy świadkowie z ironią stwierdzili, że warto zapisać się do tej „Spójni", bo na trening daje... ćwiartkę, a na mecz, pół litra.

Najbardziej karygodną rzeczą jest to, że przykład taki dawali właśnie starsi, demoralizując przyglądającą im się młodzież. W Sulechowie jest kilka kół: Ogniwa, Unii, Gwardii i Spójni. Lepiej jednak byłoby, gdyby było jedno, ale przyzwoite, które naprawdę zajmowałoby się wychowaniem fizycznym (i niefizycznym) młodzieży. **Mamy nadzieję, że Okręgowa Rada Spójni wyciągnie z tych smutnych faktów odpowiednie konsekwencje.**



J. P.
Sulechów

Tym razem na czele Tadeusz Komecki

Czwartą listę naszych nagrodzonych korespondentów za miesiąc czerwiec otwiera nazwisko **Tadeusza Komeckiego** ze Szczecinka. Kol. Komecki pisze coraz częściej, nadsyłając aktualne, krytyczne wiadomości, oraz bardzo szybko reaguje na nasze wskazówki. Drugie i trzecie miejsce zajęli ex aequo: niezwykle regularny i sumienny **Roman Mroczkowski** oraz bardzo szybki i często piszący **Zbigniew Kiliś**. Czwarty jest **Henryk Kozłowski**. Jego wiadomości są cenne i zawsze dobrze opracowane. Ostatnio nadsyła nam również zdjęcia. Na piątym miejscu znalazł się Stanisław Pisarek, który mimo przenosin do innego miasta i egzaminów nie zaniedbał swych obowiązków korespondenta i od razu potrafił zorganizować robotę na nowym terenie w Skierniewicach.

Następne miejsca zajęli: Józef Tkaczyk, Władysław Zarzycki, Michał Ilnicki, Tadeusz Powierza i Longin Prymaka.

A więc znów w pierwszej dziesiątce pojawiły się dwa nowe nazwiska. Cieszymy się z tego i nie wątpimy, że w przyszłym miesiącu będzie ich jeszcze więcej.

Imprezy masowe Zlotu



SZTAFETY —?. Tak, owszem to bardzo stara historia. Któż ich nie zna. Widzimy je przecież na każdych zawodach lekkoatletycznych.

„Sztafety Zakładów Pracy"— bo taką nazwę otrzymały Biegi Uliczne, jakie zobaczy Warszawa w dniach Zlotu Młodych Przodowników — różnią się jednak zasadniczo od tamtych sztafet.

Dlaczego?

Po pierwsze — Sztafety Zakładów Pracy będą pierwszą tego rodzaju imprezą na skalę ogólnopolską, a po drugie — co jest chyba najważniejsze — startować w nich będą nie członkowie kół sportowych, nie „starzy" zaawansowani sportowcy, ale robotnice i robotnicy, którzy poprzez udział w sztafetach nabiorą zamiłowania do systematycznego uprawiania sportu.

W całym kraju w dniu Święta Kultury Fizycznej odbyły się eliminacje na szczeblach kół, powiatów i województw. Ci, którzy przyjadą do Warszawy — to najlepsi sztafeciarze Polski z zakładów pracy.

Zobaczymy więc na starcie reprezentantów Olsztyna z **Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego** oraz robotników z **Fabryki Palenisk Mechanicznych** w Mikołowie.

Na starcie staną dzielni robotnicy z **Fabryki Wagonów Pafawag**, a wśród nich 18-letni technik Władek Kwiatkowski i 22-letni ślusarz Stefan Kiedowski. W jednej z kobiecych zmian zobaczymy spawaczkę Pafawagu 19-letnią Czesławę Godlewską.

Bydgoszcz m. in. reprezentować będą robotnicy Nakła z tamtejszych Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego. Wśród nich startować będzie najmłodszy ślusarz 16-letni ZMP-owiec Jacek Strzyżewski.

Z Poznania startować będzie sztafeta reprezentująca wielkie Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, a w niej robotnicy: Koralewski Tomasz, Kitowski Witold, Kosmala Alojzy i dzielne robotnice: Jankowska Zofia, Dopieralska Teresa, Mazurek Lidia, Wróblewska Elżbieta.

Wśród sztafet Szczecina zobaczymy robotników Stoczni Szczecińskiej. 18-letni spawacz Alikulski Roman, ślusarz okrętowy 18-letni Szteinberg Aleksy i kadłubowiec Zbigniew Michałowski — to podpora stoczniowej sztafety.

Wśród szczecinian wyróżnia się poza tym sztafeta reprezentantów polskiej wsi socjalistycznej — robotników PGR z Pyrzycy. Olga Stachura, Malito Jan i Lis Jan — to praktykanci ogrodowi. I oni startować będą w sztafecie na cześć Zlotu.

W Warszawie nie zabraknie reprezentantów polskiego Śląska. Startować będą bohaterscy górnicy z kopalni „Zabrze Wschód" — Plewa Maria, Augustyn Edward, Galusówna Stefania.

Sztafetę studentów — przyszłych inżynierów z Politechniki Śląskiej w Gliwicach reprezentować będą m. in. Wróblewska Danuta, Głowacka Krystyna, Owoc Halina, Stanisław Baran i inni.

Ze Śląska zobaczymy ponadto sztafety: Fabryki Azotów w Chorzowie, Kopalni — Mysłowice i „Czerwona Gwiazda" oraz Elektrowni Szombierki.

Nie zabraknie również reprezentantów Łodzi — robotników zakładów włókienniczych. Nie zabraknie budowniczych nowej, pięknej socjalistycznej Stolicy.

Wśród robotników FSO, z których rąk wychodzą piękne „Warszawy" zobaczymy — Janowską Marię, Katkiewicz Stefana, Siekierską Annę, Sawickiego Włodzimierza i przodownika pracy, wykonującego 250 proc. normy, Sylwestra Wydrzyńskiego.

Oto krótka charakterystyka kilku spośród 60 sztafet, które przyjadą z całego kraju na Zlot Młodych Przodowników.

Ta nadzwyczaj ciekawie zapowiadająca się impreza odbędzie się na torze Służewca w poniedziałek, tj. 21 lipca około godz. 12, po ukończeniu Centralnych Biegów Narodowych.

Trasa, która wynosi ok. 5.000 m, podzielona będzie na odcinki od 150—800 m, które będą przebywać członkowie sztafety. Kolejność poszczególnych zawodników w sztafecie zależy tylko od danego zespołu. Każda sztafeta składa się z 15 uczestników, w tym 5 kobiet i 10 mężczyzn.

A więc zapoznaliśmy już czytelników z drugą, po Biegach Narodowych, masową imprezą Zlotu. Pozostaje do omówienia jeszcze wielobój i wyścigi kolarskie.

A. Bogdanowicz

Polskie drużyny koszykówki wyjechały do Chin

W niedzielę 13 bm. odleciała samolotami do Pekinu ekipa polskich koszykarek i koszykarzy na miesięczne tournée po Chińskiej Republice Ludowej.

Sportowców żegnali przedstawiciele polskich władz sportowych z przewodniczącym GKKF Farugą na czele. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z Charge d' affaires Li En-chiu.

Kierownikiem ekipy polskiej jest wicemin. zdrowia, członek prezydium GKKF — **Kożusznik.** Drużynom towarzyszą trenerzy: **Grzechowiak, Rudelski i Mochnacki,** międzynarodowy sędzia red. **Szeremeta,** lekarz dr **Albrycht** oraz opiekunka drużyny kobiet **Deregowska.**

W skład drużyny żeńskiej wchodzi 13 zawodniczek: **Czopkówna, Kowalówka, Beyer, Kamecka, Rogowska, Mamińska, Wikarska, Węgrzynowicz, Kowalczyk, Silska, Łaptaś, Osińska i Gruszczyńska.**

Zespół męski składa się z 14 koszykarzy: **Fenglerski, Lelonkiewicz, Żyliński, Zagórski, Bentkowski, Dąbrowski, Kamiński, Appenheimer, Wojtowicz, Złotkiewicz, Maciejewski, Kwapisz, Sterenga i Wężyk.**

Drużyny polskie rozegrają w Chińskiej Republice Ludowej po 7 spotkań: w Pekinie, Tientsinie, Szanghaju i Mukdenie. Powrót ekipy spodziewany jest około 15 sierpnia br.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003, Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87-001. Sekretariat Administracyjny — 88-231.
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56.
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze i placówki PPK „Ruch".
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł.
Konto PKO — Nr 1-8005/110.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-17483
A 1 2 3 4 5 6

Emil Zatopek sensacją Helsinek

HELSINKI, 13.7 (tel. wł.)

— Na ilu dystansach startować będzie Zatopek — pytanie to nie daje spokoju żadnemu zagranicznemu dziennikarzowi czy kierownikowi drużyny olimpijskiej. Zatopek jest tu sensacją, jest człowiekiem, który może pobić wszelkie rekordy Nurmich, Kolehmainenów, czy Höckertów i wygrać wszystkie długie biegi olimpijskie.

Zatopek zgłoszony jest na 5, 10 km oraz do maratonu. Oczywiście, start we wszystkich trzech konkurencjach i to start uwieńczony powodzeniem wymaga nadludzkiej niemal wytrzymałości, trzeba bowiem pamiętać, że 20 lipca odbędzie się bieg na 10 km, już 22 lipca przedbiegi na 5 km, 24 lipca finał 5 km, a 27 lipca — maraton.

Zatopek musiałby przebiec na przestrzeni 8 dni 62.182 metry i to w konkurencji wyjątkowo silnej.

— Czy rzeczywiście wasz rodak startować będzie w tych trzech konkurencjach — zapytaliśmy dziennikarzy czechosłowackich.

— Odpowiedzieć na to pytanie będzie można dopiero 20 lipca, po biegu na 10 km. Jeśli nasz Emil będzie się czuł dobrze i oceni że ma możliwości sukcesów, to weźmie udział i w biegu na 5 km i w maratonie.

Oczywiście głośno jest w Helsinkach i o innych zawodnikach. Cała sportowa opinia szykuje się z niecierpliwością do takich sensacyjnych pojedynków jak Da Silva — Szczerbakow w trójskoku, czy Nemeth — Strandli w młocie. W oczekiwaniu na te pojedynki wykupiono już oczywiście wszystkie bilety na stadion, a na samą tylko zagranicę sprzedano ich 343.112 sztuk. (w.w.)

Reprezentacja olimpijska piłkarzy Francji nie jest łatwym przeciwnikiem

Dokończenie ze str. 1.

A że Francuski Komitet Olimpijski wahał się czy nas wysłać do Helsinek twierdząc, że możemy narazić Francję na kompromitujące porażki więc też będziemy się starali wykazać, że nasze władze sportowe były w błędzie.

W niebieskich dresach treningowych z dużym napisem „France" cały zespół udał się na trening. Oczywiście obserwacja jednego treningu nie może być jeszcze podstawą do oceny zespołu. Wydaje się jednak, że pewne charakterystyczne elementy gry Francuzów wyszły na tym treningu wyraźnie. Piłkarze z galijskim kogutem na piersiach to zawodnicy przede wszystkim szybcy, mający dobry start. Niektórzy z nich jak Chtouki to dobrzy technicy. Najlepiej strzelał na bramkę napastnik Leevbre. Zespół ten nie będzie na pewno łatwym przeciwnikiem i jeśli wygramy, to po twardej walce.

JAK GRAJĄ BRAZYLIJCZYCY?

W Helsinkach oraz w miastach, w których odbędą się inne rozgrywki, trenuje już wiele zespołów piłkarskich. Największe zainteresowanie w czasie nieobecności piłkarzy radzieckich wzbudzają Brazylijczycy.

Biali, mulaci i murzyni w jasno-niebieskich dresach często przebywają na boisku treningowym. Widać, że lubią piłkę i lubią zabawę w nią. Główkowanie na przestrzeni ładnych kilkunastu metrów, stopowanie na wszelkie sposoby, żonglerka nogą, słowem opanowanie piłki jest u nich rzeczywiście ogromne. Piłka jest właściwie zrośnięta z zawodnikiem.

Są oni szybcy, mają jednak zasadniczy brak — mało strzelają i nawet na treningach strzelają niechętnie. Wydaje się, że ta żonglerka piłką nauczyła ich systemu wjeżdżania do bramki.

Brazylijczycy wylosowali jednak jako przeciwnika Holendrów — zespół twardy, bardzo ostro grający, który nie łatwo zrezygnuje ze zwycięstwa. Wielu dziennikarzy sportowych w Helsinkach wietrzy w spotkaniu tym sensację, prorokując zwycięstwo Holendrów.

O Węgrach, Rumunach i Bułgarach, z którymi spotykaliśmy się wielokrotnie nie warto rozpisywać się szerzej. Dziesiątki tysięcy polskich kibiców piłkarskich zna ich liczne zalety na pamięć.

Wróćmy więc do drużyn egzotycznych, które z rzadka tylko przybywają do Europy. Chile nawet w opinii własnych dziennikarzy sportowych nie ma wielkich szans.

— Rozszalał się u nas profesjonalizm — mówią Chilijczycy — ze szkodą oczywiście dla piłkarstwa amatorskiego. Przywieźliśmy drużynę co do której nie mamy wielkich złudzeń.

Turcja i Egipt prezentują się na treningach zupełnie dobrze. Mają one w swych szeregach zawodników o dużym opanowaniu piłki, a przy tym szybkich i zdecydowanych strzelców.

Piłkarze USA to w większości ogromne dryblasy, mające jednak słabe pojęcie o technice. Ich mecz z Włochami zapowiada się bardzo burzliwie gdyż obu tym drużynom nie można odmówić skłonności do gry faul, w której piłkarze amerykańscy są lepsi niż w technice czy taktyce.

Przeglądając listę zgłoszeń piłkarzy do turnieju olimpijskiego znaleźliśmy wielu znajomych ze spotkań międzypaństwowych, czy międzyklubowych.

W drużynie piłkarzy radzieckich np. wystąpi 20 zawodników (wraz z rezerwowymi): Iwanow, Kriżewskij, Baszaszkin, Nerkow, Nefto, Pietrow, Trofimow, Nikołajew, Bobrow, Mariutin, Ilin, Nikarowow, Gomez, Zablikow, Antadze, Tinsakin, Bieskow, Gogoberidze, Czkuaseli i Marganija.

W drużynie węgierskiej widzimy następujących piłkarzy: Geller, Grosics, Bużansky, Lantos, Bersei, Henni, Sojka, Dalnoki, Lorant, Bozsik, Kovacs, Zakarias, Budai, Csordas, Kocsis, Hidegkuti, Varga, Palotas, Puskas, Csibor.

Również w zespołach bułgarskim i rumuńskim spotykamy wiele znanych nazwisk: Apostołow, Argirow, Kolew, Jordahiw i Pecowsky.

WTOREK I ŚRODA ELIMINACJE

15 lipca odbędą się eliminacyjne spotkania między następującymi krajami:

Węgry — Rumunia, ZSRR — Bułgaria, Grecja — Dania, **Polska — Francja.**

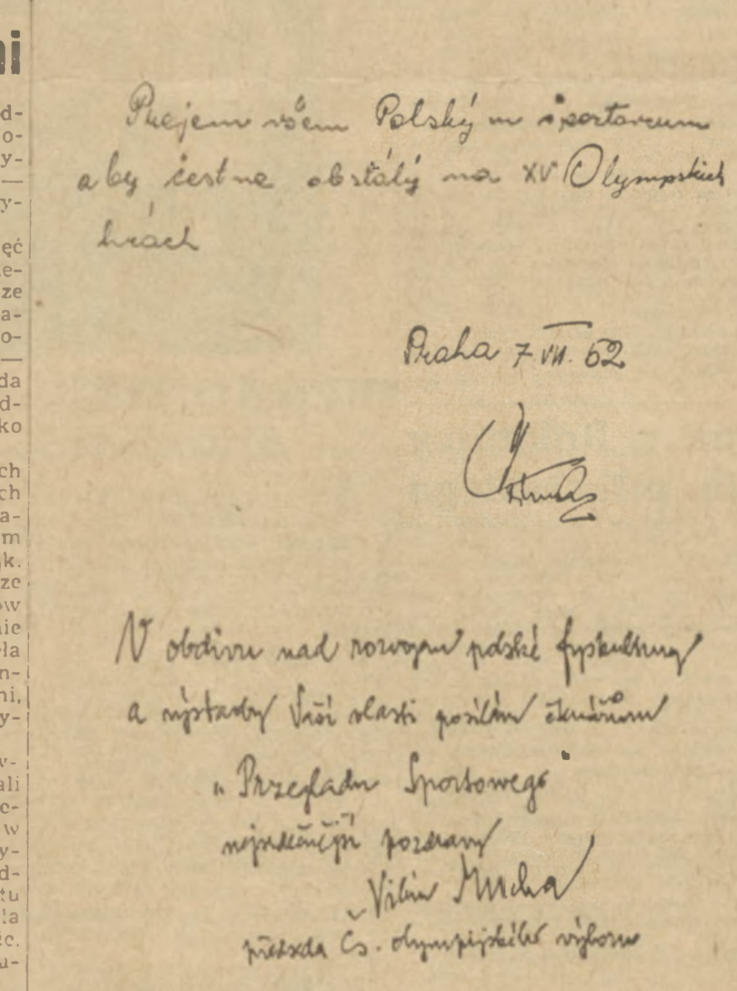
16 lipca walczyć będą: Brazylia — Holandia, Chile — Egipt, Włochy — USA, Luxemburg — W. Brytania.

Po spotkaniach tych odbędzie się dalsze losowanie puli finałowej. Wśród 16 finalistów znajdą się zespoły, z którymi w wypadku pokonania Francji możemy również wygrać, jak np. Antyle Holenderskie czy Finlandia. Cała rzecz w tym by najpierw Francję pokonać, a potem dobrze wylosować.

— Na losowanie nie mamy wpływu — mówią nasi piłkarze — ale na wynik meczu z Francją jak największy. Postaramy się by nasz pierwszy występ olimpijski po 16-letniej przerwie był pomyślny.

W. Wojtecki





Sportowcy bratniej Republiki Czechosłowackiej przesyłają polskim sportowcom — za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" serdeczne pozdrowienia i życzenia najlepszych wyników na Igrzyskach Olimpijskich. Na zdjęciu u góry — bokser Torma składa przyrzeczenie olimpijskie — ściskając dłoń przewodniczącego Czechosłowackiego Komitetu Olimpijskiego. Niżej pozdrowienie dla „Przeglądu Sportowego" od Przewodniczącego Czechosłowackiego Komitetu Olimpijskiego — Muchy. Jeszcze niżej życzenia formy dla naszych olimpijczyków. Mistrz olimpijski życzy naszym reprezentantom jak najlepszych wyników.

Olimpijskie przedboje koszykarzy rozlosowane

HELSINKI 12.7 (tel. wł.). Znamy już wszyscy dokładnie wyniki losowania rozgrywek w olimpijskim turnieju koszykówki. Do zasadniczego turnieju zakwalifikowane zostało przez FIBA 10 państw — 6 pierwszych zespołów Olimpiady Londyńskiej, tj. USA, Francja, Brazylia, Meksyk, Urugwaj i Chile, mistrz świata z roku 1950 Argentyna, mistrz i wicemistrz Europy z roku 1951 — Związek Radziecki i Czechosłowacja, oraz gospodarz tegorocznych Igrzysk — Finlandia.

Pozostałe 13 zespołów, które grać będą w turnieju eliminacyjnym podzielone zostało na trzy grupy, których zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca walczyć będą w zasadniczym turnieju olimpijskim.

Z drużyn zakwalifikowanych do zasadniczego turnieju najlepiej prezentują się dotychczas zespoły USA, Kanady i Chile. Są to drużyny dobrze wyszkolone technicznie, wszyscy zawodnicy posiadają bezbłędny rzut na kosz, z każdej niemal pozycji. Chilijczycy celują zwłaszcza w szybkich atakach skrzydłami, natomiast Kanadyjczycy atakują środkiem i strzelają z półdystansu.

Koszykarze radzieccy dotychczas nie przybyli do Helsinek. Znając jednak ich grę wydaje się, że przy ich nienagannej technice przewyższać oni będą wszystkie te zespoły dużą szybkością.

Również koszykarze węgierscy zrobili w ostatnim okresie duże postępy.

Zdaniem naszych trenerów koszykówki Kłyszejki i Patrzykonta, którzy obserwują codziennie wszystkie treningi w Tenis-Palatsi, najpoważniejszymi kandydatami do zajęcia czołowych miejsc w swoich grupach są Bułgaria, Belgia, Węgry i Filipiny, oraz Kanada i Egipt. Przyznają oni również, że drużyna Polska zwłaszcza w grupie B i C miałaby poważne szanse na wejście do zasadniczego turnieju.

Turniej w koszykówce rozpoczyna się 14 lipca. W dniu tym odbędzie się 6 spotkań: Węgry — Grecja, Włochy — Kanada, Kuba — Belgia, Filipiny — Izrael, Bułgaria — Szwajcaria i Egipt — Turcja.

15 lipca odbędą się mecze: drużyn, które przegrały w spotkaniach Węgry — Grecja, i Filipiny — Izrael, zwycięzca meczu Włochy — Kanada przeciwko Rumunii, przegrani z meczów Kuba — Belgia, i Bułgaria — Szwajcaria.



List do kolegi

BYLIŚMY kolegami na froncie. Doszliśmy do Berlina. W lipcu wróciliśmy do kraju. Był rok 1945. Ja zdemobilizowałem się, on został w wojsku. Kontakt między nami urwał się. Ale on wiedział o mnie wszystko — czytał niemal codziennie moje nazwisko w prasie. Miał prawie codziennie list ode mnie — prozą lub wierszem. Ja od niego nic.

Aż przed paru dniami dostałem list. List drukowany był w „Przeglądzie Sportowym". Przeczytałem tam m. in.... „czołowym naszym strzelcem jest oficer Darżynkiewicz..." To on. Mój kolega z frontu. List był krótki, ale treściwy: „...w strzelaniu do rzutków uzyskał 97 pkt."

Tak więc spotkaliśmy się znowu. W „Przeglądzie". On dał znać, że młodzi reprezentanci naszego strzelectwa nie próżnują.

Żeby tak nasi piłkarze umieli strzelać (na 100 strzałów 97 w bramkę) bylibyśmy spokojni o wynik meczu z Francją, a potem z Antylami, które powinniśmy wylosować w drugim meczu.

Jeżeli wylosujemy kogo innego, to niezapomnijmy, że ten kto inny będzie dysponował tylko jedenastką graczy z bramkarzem, obrońcami, atakiem — tak jak i my.

Ale najważniejsze: nie wymagajmy od naszych reprezentantów zbyt wiele. Nicomal wszyscy startują na Olimpiadzie po raz pierwszy. A nie zapomnijmy, że na Olimpiadzie paryskiej tylko jednemu naszemu bokserowi udało się przegrać uczciwie nokautem (bodaj w pierwszej rundzie) resztę zdyskwalifikowano.

Wracam do swego kolegi, który w Helsinkach będzie strzelał do rzutków. (My satyrycy, będziemy w tym czasie strzelali do wyrzutków, bum-bum-bumelantów, pijaków, bikiniarzy). Każda dziesiątka na tarczy będzie świadectwem naszego wyszkolenia.

Na Olimpiadzie są tylko młodzi mistrzowie sportu, w Warszawie spotkają się młodzi mistrzowie węgla i stali, kombajnów i traktorów, sukna i cegieł.

A wszyscy ci mistrzowie startują w trudnym pięknym marszu. Dystans: Sześciolatka. Meta: Socjalizm.

JÓZEF PRUTKOWSKI

„Na zawodników zastawiono pułapkę"
Francuski dziennik Equipe o amerykańskich przygotowaniach do Igrzysk

TO co uczynił Amerykański Związek Lekkoatletyczny jest wprost skandalem! Cóż z tego, że Stany Zjednoczone zdobędą 10 czy nawet może 15 medali olimpijskich. Ten sukces będzie na pewno drogo okupiony. Okupiony zdrowiem wielu doskonałych lekkoatletów, z których niejeden na pewno nie powróci już na boisko, i będzie stracony dla sportu...

Któż to, w tak bezwzględny sposób wyraża się o polityce amerykańskich władz sportowych?

Po prostu reakcyjny dziennik francuski „Equipe" w korespondencji swego specjalnego wysłannika z USA.

Ile tragicznej prawdy musi mieścić się w amerykańskim skandalu olimpijskim jeżeli reakcyjna gazeta francuska pozwala sobie na drukowanie podobnych korespondencji.

Cóż wykrył francuski dziennikarz w „amerykańskim raju"?

Amerykańskim działaczom sportowym zabrakło funduszów na wysłanie ekspedycji do Helsinek. Ponieważ na pomoc rządu nie można było liczyć, zaczęto gorączkowo szukać sposobów pokrycia kosztów startu na Igrzyskach.

Wreszcie ktoś wpadł na „genialny" pomysł. Trzeba zorganizować zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych lekkoatletów. To przyciągnie tłumy, to da pieniądze.

Pomyślano — zrobiono. W kilku miastach USA odbyły się eliminacje, naturalnie nikomu niepotrzebne, szkodliwe dla formy i zdrowia zawodników (opinia trenerów i lekarzy sportowych).

Skutki?

Proszę bardzo. Czy pamiętacie wspaniałego płotkarza Attlessy? Uległ przetrenowaniu, odpadł w przedbiegach i w dodatku z kontuzją. Ten sam los spotkał miotacza Dick Doyla, który wprost z boiska pojechał karetką do szpitala.

Ci dwaj, to nie były jedyne ofiary „eliminacji". Wskutek przetrenowania i zmęczenia ciągłymi startami pogorszyli swe wyniki i zostali wyeliminowani z reprezentacji tacy lekkoatleci jak: For i Bragg na 200 m, Brown i Gehrman na 800 m, Wilt na 5000 m, Dixon i Andresson na 110 m pł. Vinney i Halderman na 400 m pł. Hall i Holding w skoku w dal, oraz Copper w skoku o tyczce.

Charakterystyczna dla stosunków w sporcie amerykańskim jest kariera czarnego biegacza Stanfielda. W roku 1945 biegał on na 400 m i skakał w dal. W 1946 mając 17 lat zdobył akademickie mistrzostwo USA w biegu na 440 yardów. Od 1947 roku przerzucił się z powodzeniem na sprinty. W 1949 był mistrzem USA na 100 (10,3), i 200 m (20,4). W 1951 roku skoczył w dal 7,85. W tym samym roku uległ kontuzji mięśnia.

I tu zaczyna się gehenna. Andy musi leczyć się sam. Przecież sport jest w Ameryce „przedsiębiorstwem prywatnym". Po 6 miesiącach, kiedy kontuzja nie jest jeszcze wyleczona, Stanfield zostaje wezwany do startu w Los Angeles. Kontuzja odnawia się. Traci cały nieomal sezon, znów leczy się własnymi środkami, nie odzyskuje jednak swych dawnych możliwości.

Rezultat?

Andy Stanfield, który uważany był za następcę Owensa, za pretendenta do czterech złotych medali olimpijskich będzie startował w Helsinkach jedynie na 200 m. Równoczesny start w innych konkurencjach (100 i w dal) groziłby przy niezaleczonej kontuzji katastrofą.

To jest smutna rzeczywistość tragicznego ustroju. Ustroju, który nie dba o ludzi, a tylko ich eksploatuje. Nie dba o nich tak dalece, że amerykańscy amatorzy nie mają trenerów. Przygotowują ich do startów trenerzy zawodowców, którzy stosują tak ostry trening, że zawodnicy ulegają szybko przetrenowaniu i kontuzjom. Wszystko odbywa się wg recepty: wytrzymasz koński trening — dobrze, nie — niech cię diabli biorą.

Tak wygląda droga amerykańskiego sportowca do sukcesów. Tak wygląda racjonalny rozwój sportu w kraju, gdzie wartość człowieka mierzy się dolarami, gdzie państwo nie troszczy się o rozwój kultury fizycznej, gdzie sport jest „przedsięwzięciem prywatnym", gdzie w konsekwencji uprawiać go mogą ci, którzy mają pieniądze.

(blg.)

Czy wiecie że...

Przed startem na ringu olimpijskim denerwują się nie tylko pięściarze. Jak wiemy do Helsinek przybyli sędziowie polscy Masłowski i Lisowski, którzy jeśli zdadzą egzamin sędziowski dopuszczeni będą jako sędziowie na olimpijski ring. Masłowski i Lisowski mają na szczęście doświadczonych kolegów jak Łaukedrey czy Neuding, którzy taki egzamin zdali doskonale w Mediolanie. Korzystając z ich wskazówek dwaj „nowicjusze" powinni zadebiutować na olimpijskim ringu.

Razem z Polakami na podobny egzamin stawią się dwaj sędziowie radzieccy, dwaj rumuńscy, i dwaj czechosłowaccy. Egzamin odbędzie się 25 lipca.

*

Dr Miller zadowolony jest ze szpitala zorganizowanego przez Finów dla mieszkańców wioski olimpijskiej w Otaniemi. Szpitalik ten wyposażony jest we wszystkie potrzebne urządzenia. Stosunki między lekarzem fińskim a lekarzami polskimi układają się bardzo dobrze i każdy z naszych lekarzy może leczyć swych zawodników korzystając z urządzeń szpitalika. Na razie jednak nie ma żadnych groźnych wypadków, poza drobnymi dolegliwościami, wynikającymi z... przejedzenia, co oczywiście w ciągu paru godzin jest likwidowane.

*

Dwie nasze pływaczki Mrozówna i Milnikiel obserwowały z uśmiechem zawodniczki amerykańskie trenujące na basenie olimpijskim.

— Takich bikiniarek nigdy jeszcze nie oglądałyśmy — mówiły nasze dziewczęta — i miały rację.

Jaskrawo uszminkowane i dziwacznie ufryzowane Amerykanki odbijały wyraźnie niekorzystnie od innych znajdujących się w basenie pływaczek.

*

Reprezentanci Argentyny paradują po Helsinkach mimo upałów w kurteczkach zaopatrzonych w futrzane kołnierze. Do nich to najwidoczniej skierowana była część wypowiedzi nadburmistrza Helsinek, który witając zawodników zagranicznych powiedział m. in.: Finlandia jest mało znanym krajem i słyszeliśmy nieraz od cudzoziemców, że jest to państwo pokryte wiecznym śniegiem, w którym na przedmieściach miast ryczą białe niedźwiedzie. Białe niedźwiedzie mamy, ale... tylko w miejscowym ogrodzie zoologicznym.

*

Prasa fińska wiele uwagi poświęca polskiej ekipie olimpijskiej. Gazeta „Ilta Sanomat" podała obszerną informację o przyjeździe ekipy polskiej pt. „220 rozśpiewanych Polaków przybyło do Helsinek". Gazeta „Tyotanson Sanomat" zamieszcza wiadomość o przyjeździe Polaków w czołówce pt. „Roześmiana ekipa polska podbiła serca witających", ilustrowaną zdjęciami. Cała prasa fińska podkreśla miłe wrażenie, jakie wywarł fakt, że Polacy przyjechali ze śpiewem i w doskonałych humorach.

*

Wioślarze polscy po jednodniowym odpoczynku trenowali na olimpijskim torze w Meilahti. Najlepszą formę wykazał Kocerka oraz wrocławska czwórka. Wraz z Polakami trenowali wioślarze węgierscy, udzielając sobie nawzajem rad i wskazówek.

W. W.

Pływacy pilnie trenują w Otaniemi

PO czwartkowym lekkim treningu na basenie olimpijskim w Helsinkach, w piątek, drugiego dnia po przyjeździe, pływacy polscy rozpoczęli na pływalni olimpijskiej planową pracę. Trenują oni dwukrotnie w ciągu dnia, godzinę rano i godzinę przed wieczorem. Czwartkowe zajęcia miały przede wszystkim na celu rozluźnienie mięśni po długiej podróży pociągiem oraz oswojenie się z miejscem, na którym już wkrótce stoczyć trzeba będzie ciężką walkę. Dlatego wszyscy pływali swobodnie i raczej dla przyjemności.

Basen olimpijski okazał się wspaniały. Wyłożony jest błękitnymi kaflami, woda jest niemal przezroczysta. Pływalnia posiada 8 torów i chociaż nie znajduje się pod dachem, to jednak woda jest ogrzewana i utrzymana w przepisowej temperaturze 24 stopni.

Wraz z Polakami, którzy trenować będą na basenie olimpijskim aż do dnia rozpoczęcia olimpijskich konkurencji pływackich, trenują tu również wszyscy zagraniczni pływacy, skoczkowie oraz waterpoliści, którzy startować będą w Igrzyskach. Są tu waterpoliści Argentyny oraz pływacy szwedzcy, fińscy i południowej Afryki.

Gremlowski zauważył siedzącego na trybunach swego groźnego konkurenta na 400 m dowolnym — Australijczyka Marshalla, który trenuje widocznie gdzie indziej, strzegąc zazdrośnie swej obecnej formy.

Szwedzi trenowali dziś już na czas. Grupa sprinterów przepłynęła kilkakrotnie setkę bez wielkiego wysiłku i w dobrym czasie, niewiele ustępowali im Finowie. Natomiast Polacy nie pływali jeszcze dziś na pełną szybkość. Kilkudniowej przerwy nie da się zbyt szybko nadrobić i dlatego do szybkościowego trenigu przejdą nasi pływacy stopniowo, za dwa — trzy dni, po odpowiednim przygotowaniu mięśni.

Podczas dzisiejszych zajęć wszyscy nasi zawodnicy przepłynęli około 2.000 metrów, ze specjalnym uwzględnieniem pracy nóg i rąk. Podobnie trenowały nasze obie pływaczki — Milnikiel i Mrozówna. Każda z nich zrobiła w ciągu przedpołudniowej godziny blisko 1.500 metrów.

Mrozówna, po pierwszych rozluźniających 200 metrach popłynęła 600 m na styl, następnie 4×50 ze szczególnym uwzględnieniem pracy rąk, 4×50 sprintem przez pierwsze 25 metrów, oraz 100 metrów stylem zmiennym. W sumie więc Mrozówna przepłynęła 1.300 metrów. Podobnie, z indywidualnymi odchyleniami, trenowała reszta naszych pływaków.

Wraz z pływakami na pływalni olimpijskiej przebywali dzisiaj nasi wioślarze. W oczekiwaniu na będący jeszcze w drodze sprzęt starają się utrzymać stały kontakt z wodą. Jednak próba wspólnego startu z pływakami skończyła się dla wioślarzy niezbyt pomyślnie, gdyż pokonała ich zdecydowanie nawet Milnikiel.

Ogólnie nastrój wśród naszych pływaków jest doskonały. Humor i apetyt dopisują bez przerwy. Podczas pobytu na basenie obserwują oni pilnie treningi wszystkich zagranicznych pływaków, dzielą się spostrzeżeniami i dyskutują z trenerem, a przede wszystkim pracują bardzo solidnie i wykorzystują ostatnie dni przed olimpijskim startem w całej pełni.

J. M.

Przyjazd i pierwsze godziny w Otaniemi

W CZWARTEK o godz. 8,45 rano polska ekipa olimpijska przybyła do Helsinek. Sportowców naszych oczekiwali na dworcu Charge d'affaire Poselstwa Polskiego w Finlandii — Krawczyński, członkowie Towarzystwa Fińsko - Polskiego z przewodniczącym Miettinen na czele, przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, delegacje zakładów pracy oraz młodzież szkolna. Na dworcu obecni byli również liczni przedstawiciele miejscowej oraz zagranicznej prasy. Bezpośrednio z dworca Polacy udali się autokarami do odległej o 7 km od Helsinek wioski olimpijskiej Otaniemi.

W wiosce Polacy zastali już część ekipy radzieckiej (strzelców, jeźdźców, wioślarzy, kajakarzy i żeglarzy) oraz koszykarzy Węgier, Bułgarii i Rumunii. Pozostała część ekip zagranicznych spodziewana jest w najbliższych dniach. W Finlandii są już również piłkarze węgierscy, bułgarscy i rumuńscy, jednak przebywają oni w miejscowości poza Helsinkami, podobnie jak i piłkarze polscy, którzy zaraz po wspólnym obiedzie w Otaniemi wyjechali do Lahti.

Polacy zakwaterowani zostali w miłych i przestronnych pokojach po 3 — 5 osób. Ogólny nastrój jest doskonały, zdrowie i humory dopisują wszystkim. Nie bez znaczenia jest również bardzo dobre wyżywienie.

Po kąpieli, obiedzie i odpoczynku przyszła kolej na pierwsze treningi. Jednak sportowcom naszym, a głównie szermierzom, gimnastykom, ciężarowcom i zapaśnikom, pokrzyżowali nieco plany organizatorzy, bo wbrew zapewnieniom hala treningowa nie jest wykończona.

Trudności z halą nie zraziły nikogo. Bokserów powiódł Sztam w teren na biegi i ćwiczenia ze skakanką, a szermierze rozłożyli obóz w świetlicy, skąd przez pełne dwie godziny rozlegały się ich bojowe okrzyki.

Pływacy pojechali wraz z wioślarzami do Helsinek, a hokeiści na trawie natychmiast udali się w drogę do drugiej wioski olimpijskiej w Kapyla. W Kapyla znajduje się trawiaste boisko i tam codziennie przygotowywać się będą do ciężkiego spotkania z Niemcami.

Ogólnie nastrój wśród zawodników polskich w Otaniemi jest pogodny. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że dzień otwarcia Igrzysk zbliża się szybko, i że trzeba teraz szczególnie solidnie pracować, aby dojść na ten okres do szczytowej formy.

Świadomość tego potęguje ich zapał i energię. I dlatego nie zrażają się przejściowymi trudnościami pierwszego dnia. A jutro wejdzie już w życie regulamin, jutro wszystkie treningi odbywać się już będą według planu.

J. M.

Przeszło 100 godzin jechali olimpijczycy do Helsinek

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Helsinki, w lipcu.

DNI i 4 noce trwała podróż polskiej ekipy olimpijskiej na XV Igrzyska Olimpijskie do Helsinek. Do stolicy Finlandii przybyli Polacy w czwartek rano. Długa droga z Warszawy do Helsinek, mimo doskonałych warunków w czasie całej podróży, była jednak dla zawodników poważnym wykroczeniem z normalnych ram treningowych. Nie zastąpiły tego ani zaimprowizowane próby treningów w czasie licznych postojów pociągu, ani też indywidualne ćwiczenia poszczególnych zawodników w wagonach, podczas jazdy. Dość długi okres czasu, jaki pozostał jeszcze do dnia rozpoczęcia Igrzysk pozwala jednak przypuszczać, że podróż nie pozostawi na formie naszych olimpijczyków żadnego śladu.

Warszawa pożegnała naszych reprezentantów na Igrzyska w sobotę oraz w niedzielę na AWF. A że drużyna olimpijska wyruszała w drogę w niedzielę po północy, nic dziwnego, że peron Dworca Gdańskiego świecił pustkami.

W każdym przedziale 2 klasy zamieszkało po 4 zawodników. Szybko podnoszono do góry oparcia i gdy pociąg powoli ruszał z dworca, z niektórych przedziałów rozlegało się już smaczne chrapanie.

LUKSUSOWA PODRÓŻ

W Brześciu mieliśmy dłuższy postój. Trzeba było się przesiadać do specjalnego pociągu radzieckiego, który dowiózł nas aż do samych Helsinek.

Nowoczesne, komfortowo urządzone, dalekobieżne wagony sypialne, przeszły wszelkie najśmielsze nasze oczekiwania. Luksus tych wagonów trudno jest wprost opisać. Wystarczy chyba tylko powiedzieć, że w każdym przedziale znajdował się nawet głośnik radiowy.

Po przeprowadzce, ruszyliśmy w podróż przez Związek Radziecki. Upływała ona szybko i przyjemnie — mimo, że na dworze padał deszcz. Humor i beztroski nastrój panował we wszystkich wagonach. Sportowcy szybko przystosowali się do niezwykłych warunków długiej podróży. W całym pociągu rozlegały się wkrótce dźwięki akordeonu i melodie polskie. Lekkoatleci, pływacy i bokserzy popisywali się w jednym z wagonów restauracyjnych bogatym repertuarem radzieckich piosenek oraz melodii „Mazowsza".

W Mińsku spotkała nas miła niespodzianka. Na nowowybudowanym, pięknym dworcu oczekiwała na nasz pociąg delegacja miejscowego Komsomołu. Radzieccy komsomolcy w imieniu młodzieży całego Mińska serdecznie powitali polską ekipę olimpijską.

Miłe spotkanie nie trwało jednak długo. Pociąg miał krótki postój i wkrótce wyruszyliśmy w dalszą drogę. Drugi dzień przejazdu przez ZSRR minął również szybko, ograniczenie ruchu w wagonach sypialnych dawało się jednak we znaki, toteż dwukrotne przerwy, w czasie których można było pobiegać swobodnie na wolnej przestrzeni, witane były z wielką radością.

ZAIMPROWIZOWANY TRENING

Jedna z tych przerw, która trwała blisko godzinę, w zupełności przypominała prawdziwy trening. Biegacze, piłkarze i bokserzy rozbiegli się szybko po rozległej łące, gimnastyczki i gimnastycy ćwiczyli stale mostki, miotacze rzucali znalezionymi kamieniami, a Sidło, Radziwonicz i Ciachówna wynieśli z wagonów nawet oszczepy. Jedynie szermierze byli mniej przezorni od oszczepników i dlatego krzycząc na całą okolicę trenowali flesze przy pomocy zwykłych gałązek.

Ten niecodzienny trening pozwolił nieco swobodniej oddychać naszym sportowcom. Dlatego wieczorem z nową energią rozlegał się śmiech, a reprezentacyjny chór lekkoatletów pod dyrekcją Stawczyka dał nawet koncert na cały pociąg przez głośnik radiowęzła.

Tymczasem we wszystkich wagonach toczyła się zacięta walka o tytuł szachowego mistrza pociągu. Turniej zakończył się dopiero na krótko przed Helsinkami — zwycięzcą został kierownik polskiej ekipy olimpijskiej, Minecki.

Leningrad — miasto, którego historia nierozerwalnie łączy się z historią wielkiej Rewolucji Październikowej, minęliśmy trzeciego dnia podróży, wczesnym rankiem, gdy wszyscy pogrążeni byli jeszcze w głębokim śnie. Dopiero przed obiadem pociąg stanął na granicznej stacji radzieckiej — Wyborg.

Tu znów była dłuższa przerwa, z czego natychmiast skorzystali sportowcy. Przy upalnym dniu błękit zatoki morskiej nęcił wszystkich bez wyjątku, toteż niemal wszyscy poszli w ślad za Milnikiel i Tołkaczewskim i gdyby nie konieczność dalszej podróży, kąpiel trwałaby chyba do wieczora.

Mieszkańcy ZSRR długo jeszcze potem machali przyjaźnie polskim sportowcom, życząc im powodzenia w Helsinkach.

PODBIJAMY SERCA FINÓW

Finlandia, kraj XV Igrzysk olimpijskich przywitała nas świeżą zielenią olbrzymich lasów. Już na pierwszej stacji fińskiej znów była przerwa w podróży i po chwili mały przystanek zaroił się od amarantowych dresów i niebieskich sweterków polskich olimpijczyków i znów rozległy się polskie piosenki i melodie „Mazowsza".

Zaczęła się nawet zabawa — przy dźwiękach akordeonów i gitary tańczyli polscy zawodnicy z fińskimi dziewczętami i fińscy robotnicy kolejowi z naszymi zawodniczkami. W tan puścił się, nawet mimo swej tuszy, sędzia Zapłatka,

Z każdą chwilą coraz bardziej bezpośrednie stawały się rozmowy, coraz więcej wspólnych słów znajdowali fińscy robotnicy z polską młodzieżą.

A gdy Polacy ruszali w dalszą drogę, Finowie żegnali ich jak dawnych i bliskich przyjaciół. Nawet dyżurny ruchu-kobieta, przemogła obowiązującą służbową sztywność i razem z innymi, długo wymachiwała swoją tarczą.

Jeszcze raz zatrzymał się tego dnia pociąg. Był to już późny wieczór, jednak tutaj noce są jasne — Finlandia, to kraj białych nocy i dlatego po krótkim spacerze trzeba było mimo jasnego nieba położyć się spać. Ta noc minęła szybko, tym bardziej, że już po godzinie drugiej znów było zupełnie jasno. Rozpoczął się ostatni dzień naszej podróży. Teraz czas mijał już niesłychanie szybko. Poranna toaleta, pakowanie bagaży — i wreszcie przed dziewiątą rano byliśmy u celu podróży. Przyjechaliśmy do miasta, w którym już za kilka dni rozpoczną się XV Igrzyska Olimpijskie,

Jerzy Mrzygłód